

GŁOS LUDU



A

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 2 złote | WARSZAWA, PIĄTEK, 22 MARCA 1946 ROKU. | Rok III Nr 81 (469)

W Grecji nie ma warunków na wolne wybory

Demokraci i republikanie ostro krytykują oświadczenie rządu brytyjskiego

Monarchiści złożyli czternaście list wyborczych

BRUKSELA, 21.3 (Obsł. wł.). Premier Sofulis wyraził ubolewanie z tego powodu, że partie prawicowe żądają wyznaczenia natychmiast po wyborach referendum o monarchii, które miało się odbyć w 1948 roku. Premier podkreśla, że referendum to nie zostanie przyspieszone.

Ambasador radziecki w Atenach odbył konferencję z greckim ministrem sprawiedliwości. Natychmiast po tej konferencji minister sprawiedliwości odbył rozmowę z premierem Sofulisem. O żadnej z tych rozmów prasa nie została poinformowana.

Wczoraj o północy zostały zamknięte listy kandydatów w Grecji. Jak było zapowiedziane, partie lewicowe kandydatur nie wystawiły.

LONDYN, 21.3 (PAP). Agencja Reutera donosi, że rząd brytyjski wydał oficjalny komunikat, w którym stwierdza, że stał on zawsze i stoi nadal na stanowisku, aby wybory w Grecji odbyły się możliwie najwcześniej.

Rząd brytyjski nie może uznać słuszności poglądów, że stan bezpieczeństwa w Grecji poprawi się, o ile wybory w Grecji zostaną odroczone, a ucierpiałaby na tym sprawa odbudowy kraju.

W sprawie sporządzenia list wyborczych rząd jest poinformowany i zostało stwierdzone, że w większości okręgów odbyło się ono całkowicie poprawnie. Należy pamiętać, że w Grecji znajduje się obecnie misja obserwatorów sojuszniczych w liczbie około 1.000 osób.

Do wyborów zostało zgłoszone 14 list.

LONDYN, 21.3 (PAP). Na marginesie tego oświadczenia zamieścił dziennik „Times" artykuł, w którym czytamy m. inn.: „Faktem jest, że mimo wysiłków zagranicznych obserwatorów — w dniu wyborów nie będą prawdopodobnie panowały w Grecji warunki, sprzyjające wolnemu aktowi głosowania".

Korespondent „Daily Worker" donosi: „Prawdą jest, że do wyborów zgłoszono 14 list, lecz wszystkie te listy reprezentują jedynie prawicowo - monarchistyczne partie, podczas gdy partie lewicowe i umiarkowane do wyborów przystąpić nie chcą".

LONDYN, 21.3 (PAP. Agencja Reutera donosi z Aten, że oświadczenie brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie terminu wyborów w Grecji zostało powitane z radością przez całą prasę monarchistyczną i prawicową.

Dzienniki republikańskie i lewicowe natomiast ostro krytykują oświadczenie brytyjskie. Pismo „Rizospastis" donosi, iż mimo oświadczenia brytyjskiego, naród grecki nigdy nie uzna tego wyborczego zamachu stanu.

LONDYN, 21.3 (PAP). Agencja Reutera donosi, że b. grecki minister spraw zagranicznych, Sofianopulos, zwrócił się do ministra spraw zagranicznych Nowej Zelandii, Frazera, do ministra spraw zagranicznych Australii, Evatta, do przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Conolly oraz do 80 posłów parlamentu brytyjskiego, członków Partii Pracy, z apelem, aby interweniowali oni w sprawie odroczenia wyborów na 2 miesiące.

Kryzys rządowy w Belgii

Próby utworzenia nowej koalicji

BRUKSELA, 22.3 (Obsł. wł.). Regent Belgii powierzył prezesowi partii socjalno - chrześcijańskiej misję tworzenia nowego gabinetu. Odbędzie on jutro konferencję ze Spaakiem i innymi leaderami partyj politycznych.

Prezes partii socjalno - chrześcijańskiej podkreślił, że zadania swego nie może spełnić w krótkim czasie i że przed poniedziałkiem nie będzie mógł udzielić prasie żadnych informacyj.

Partia socjalno - chrześcijańska rozpoczęła dziś swój kongres. Jednocześnie zebrało się biuro belgijskiej partii socjalistycznej. Socjaliści podkreślają, że Spaak przepadł w głosowaniu, gdyż dwóch posłów socjalistycznych opuściło przypadkowo salę.

PARYŻ, 21.3 (Obsł. wł.). Komentatorzy francuscy podkreślają, że spodziewają się nowego rządu belgijskiego, w postaci koalicji, wokół socjalistów.

Należałoby w tym względzie uzgodnić linię postępowania między socjalistami, komunistami i prawym skrzydłem partii socjalno - chrześcijańskiej.

GENEWA, 21.3 (Obsł. wł.). Ze Szwajcarii komunikują, że stały i silny rząd może być zapewniony w Belgii jedynie dzięki porozumieniu między socjalistami i komunistami. Obie te partie łącznie otrzymały głosy połowy ludności kraju.

Dyktatura Franco musi zniknąć

Przemówienie gen. Świerczewskiego w Belgradzie

BELGRAD, 21.3 (SAP). W imieniu delegacji polskiej na odbywającym się zjeździe uczestników walk w Hiszpanii przemawiał gen. Świerczewski.

Powiedział on w związku z pobytem Marszałka Tito w Warszawie:

„Po raz pierwszy 200 milionów Słowian łączy się w związku przyjaźni. Matką tego związku jest Związek Radziecki. Nikt z nas nie pragnie wojny, ale Hiszpania z regimem gen. Franco pozostała jako ostatnie ognisko faszyzmu w Europie.

Biliśmy się dla wolności Hiszpanii. Aby pokój był trwały, muszą zniknąć wszelkie resztki faszyzmu".

Reakcja na Węgrzech

tworzy „partię wolności"

LONDYN, 21.3 (Obsł. wł.). — 19-tu posłów, usuniętych ostatnio pod zarzutem reakcyjności z węgierskiej partii drobnych posiadaczy, założyło t. zw. partię wolności, która stoi w opozycji do rządu koalicyjnego.

BRUKSELA, 21.3 (Obsł. wł.). — Rząd węgierski wydał rozporządzenie o upaństwowieniu kopalń.

Zadowolenie w Szwajcarii

z nawiązania stosunków z ZSRR

GENEWA, 21.3 (Obsł. wł.). — Cała prasa szwajcarska, nie wyłączając pism prawicowych i konserwatywnych, z radością wita nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Szwajcarią i ZSRR.

Pisma podkreślają, że dotychczasowa polityka zagraniczna Szwajcarii była błędna. Długoletnie nieutrzymywanie stosunków dyplomatycznych z ZSRR jest jedynym wypadkiem tego rodzaju w historii Szwajcarii. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z ZSRR jest wielkim sukcesem polityki zagranicznej Szwajcarii.

Pisma stwierdzają, że nieuregulowanie stosunków dyplomatycznych z jednym z trzech wielkich mocarstw, był źródłem stałego niepokoju w Szwajcarii.

Labourzyści krytykują

brytyjski korpus dyplomatyczny

PARYŻ, 21.3 (Obsł. wł.). Wczoraj późnym wieczorem odbyła się w Izbie Gmin dyskusja nad brytyjskim korpusem dyplomatycznym. Dyskusja została wywołana interpelacjami posłów Labour Party, stwierdzającymi, że korpus dyplomatyczny Wielkiej Brytanii rekrutuje się z bardzo wąskich sfer społeczeństwa.

Labourzyści nie uważają za konieczne, ażeby dyplomaci angielscy byli socjalistami, ale w każdym bądź razie nie powinni oni być anty-socjalistami.

B. minister Eden, pełniący w czasie nieobecności Churchilla funkcje leadera opozycji, twierdzi, że nieszczęściem byłoby, gdyby skład korpusu dyplomatycznego zmieniał się z każdorazową zmianą polityki wewnętrznej w Anglii.

Orędzie Generalissimusa Stalina do rządu Iranu

Ożywiona działalność dyplomatyczna dookoła sprawy perskiej

PARYŻ, 21.3. (Obsł. wł.). Nowy ambasador radziecki w Teheranie oddał premierowi Gawanes Sultaneh orędzie Generalissimusa Stalina. Natychmiast potem zwołano radę ministrów Iranu.

LONDYN, 21.3 (PAP). Agencja Reutera donosi że sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, zakomunikował, że Związek Radziecki w liście, podpisanym przez ambasadora radzieckiego w Waszyngtonie, Andrzeja Gromyko, zwrócił się z wnioskiem o odroczenie dyskusji w sprawie sytuacji w Iranie na sesji Rady Bezpieczeństwa do 10 kwietnia 1946 r.

W liście swym ambasador Gromyko pisze:

„W imieniu rządu radzieckiego proszę o podjęcie kroków w celu odroczenia daty zebrania się Rady Bezpieczeństwa, wyznaczonej na dzień 25 marca, do dnia 10 kwietnia.

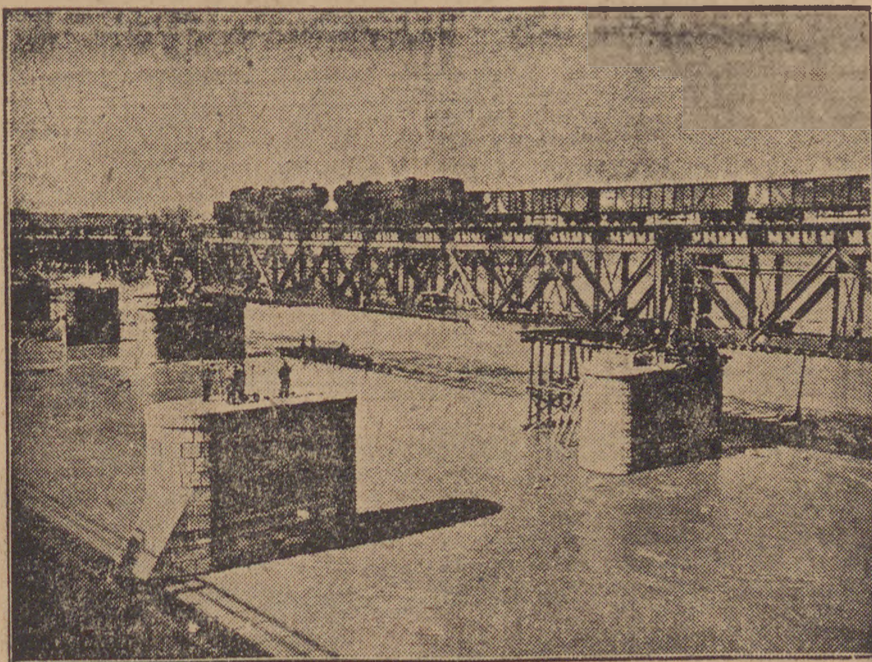
Sprawa, która została poruszona przez rząd Iranu przed Radą Bezpieczeństwa, jest niespodzianką dla rządu radzieckiego, ponieważ obecnie prowadzone są rokowania pomiędzy rządami irańskim i radzieckim. Z tego względu rząd radziecki nie jest przygotowany obecnie do wzięcia udziału w dyskusji w sprawie. poruszonej przez rząd irański na Radzie Bezpieczeństwa.

Aby zapewnić niezbędne przygotowanie rządowi radzieckiemu do wzięcia udziału w rozwiązaniu tej sprawy w Radzie Bezpieczeństwa, wymagany jest pewien okres czasu. Dlatego też rząd radziecki domaga się odroczenia sesji Rady Bezpieczeństwa do dnia 10 kwietnia b.r.

MOSKWA, 21.3 (PAP). „Izwiestia" zamieszczają artykuł, w którym wzywa się polityków perskich do zmiany polityki. Kontynuowanie polityki reakcyjnych kół perskich może tylko doprowadzić do zaostrzenia sytuacji. Wielu polityków perskich rozumie konieczność zmian w polityce zagranicznej. Interes narodu perskiego wymaga tych zmian.

WASZYNGTON, 21.3 (SAP). Ogłoszono tu, iż ambasador radziecki w USA, Andrzej Gromyko, ma odwiedzić ministra spraw zagranicznych, Jamesa Byrnesa, po raz pierwszy od czasu podjęcia swych obowiązków dyplomatycznych.

Rozmowie tej przypisują tu duże znaczenie dla dalszego rozwoju spraw międzynarodowych.



Nowoodbudowany i oddany do użytku żelazny most kolejowy w Warszawie

Norymberga niczego nie nauczyła Niemców

Goering — zbrodniarz i kabotyn

wciąż zgrywa się i wciąż wzrusza resztę złoczyńców

NORYMBERGA, 21.3 (SAP). Goering wprawił w zdumienie Trybunał Międzynarodowy swym oświadczeniem, że jego zdaniem, nawet Hitler nie zdawał sobie sprawy w pełni z tego, co się działo w obozach koncentracyjnych.

Zastępca prokuratora brytyjskiego, Max well Fyfe, zwrócił się do Goeringa z zapytaniem: — Czy pan istotnie wyobraża sobie, że ktokolwiek w to uwierzy, iż pan nie wiedział o zgładzeniu dziesięciu milionów ludzi, z zimną krwią mordowanych po obozach koncentracyjnych, lub masowo rozstrzeliwanych?

Goering tłumaczy swoją nieświadomość tych spraw tym, że w czasie wojny nigdy nie słuchał audycyj zagranicznych, z wyjątkiem ostatnich paru dni, i nigdy nie czytał gazet zagranicznych. Poza tym Himmler, szef Gestapo „otaczał te sprawy wielką tajemnicą".

Goering wywołał wesołość na sali sądowej słowami: „Protestuję przeciwko nazywaniu Himmlera moim przyjacielem".

NORYMBERGA, 21.3 (PAP). Badanie Goeringa przez obronę zostało zakończone. Obecnie już od dwóch dni trwa niemal bez przerwy „krzyżowy ogień" pytań, stawianych Goeringowi przez naczelnego prokuratora amerykańskiego, Jacksona.

Od chwili, gdy Jackson zajął miejsce przy pulpicie oskarżycielskim, Goering zmienił sposób zachowania. Już nie jest tak uprzejmy i skłonny do wynurzeń, jakim był wtedy, gdy odpowiadał obrońcy. Teraz sprawia wrażenie przypartego do muru zbrodniarza, w którym walczy próżność z chęcią uratowania głowy.

Goering daje odpowiedzi krótkie, głosem podniesionym, chwilami czerwieni się i pochyla głowę.

Słuchając odpowiedzi Goeringa, i widząc jak po przesłuchaniu witany jest nie mal owacyjnie na ławie oskarżonych, jak Frank, Doenitz, Rosenberg ściskają mu dłoń zapewne z wyrazami uznania, jak w czasie przerw tworzy się ożywiony „cercle" obrońców niemieckich wokół oskarżonych i jak żywo w kuluarach omawiają dziennikarze niemieccy „mowę" Goeringa, odnosi się wrażenie, że cała dotychczasowa norymberska lekcja poglądowa co do istoty i okrucieństw hitleryzmu nie odniosła skutku.

Radziecki ambasador

przybył do Teheranu

LONDYN, 21.3 (PAP). Agencja Reutera donosi, że Iwan Sadczikow, nowy ambasador radziecki w Iranie, przybył do Teheranu i rozpoczął urzędowanie.

Demobilizacja 6 roczników

Armii Czerwonej

MOSKWA, 21.3 (PAP). W dniu 20 marca b. r. odbyło się na Kremlu posiedzenie Rady Najwyższej ZSRR pod kierownictwem przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej, Szwernika.

Po wysłuchaniu raportu wicemin'stra Obrony Narodowej, Bułganina, została uchwalona dalsza demobilizacja sił lądowych i lotniczych.

Do września b. r. dalsze 6 roczników żołnierzy i podoficerów zostanie zdemobilizowanych. Będą oni korzystali z pomocy gospodarczej według prawa o demobilizacji armii czynnej z 23 czerwca 1945 roku.

Dymisja rządu Georgiewa

SOFIA, 21.3. (Obsł. wł.). W Sofii ukazał się komunikat oficjalny, w którym stwierdzają, że rada ministrów postanowiła zażądać przedłużenia parlamentu do dnia 31 maja. Po zakończeniu posiedzenia odbyła się wspólna konferencja ministrów z przedstawicielami biura parlamentarnego i partyj.

Na zebraniu tym premier Georgiew oznajmił, że podaje się do dymisji, ażeby dać możność czynnikom konstytucyjnym wypowiedzenia się o przyszłości kraju.

Aresztowanie przywódcy

skrajnej prawicy w Iranie

LONDYN, 21.3 (PAP). Agencja Reutera donosi, że b. premier irański Said Zia ed Din został aresztowany z rozkazu premiera Ghavam es Sultaneh i osadzony w areszcie prewencyjnym.

Sajd Zia ed Din powrócił do Iranu w marcu 1944 r. po 20-letniej nieobecności w kraju. Był on przywódcą skrajnej prawicy irańskiej.

Proces czeskiego Franka

PRAGA, 21.3 (PAP). W związku z procesem przeciwko K. H. Frankowi, katowi narodu czeskiego w czasie t. zw. protektoratu, rozpoczynającym się w dniu 22 b. m. urządzono salę rozpraw w więzieniu „na Pankracu" na wzór sali rozpraw w Norymberdze.

Celem umożliwienia dziennikarzom za granicznym uczestniczenia w toku rozpraw, zainstalowano system słuchawkowy dla języków rosyjskiego, francuskiego i angielskiego.

Całe społeczeństwo weźmie udział

w odbudowie zniszczonej Stolicy

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Komitetu Propagandy Odbudowy Stolicy pod przewodnictwem tow. min. Matuszewskiego.

Na zebraniu dyr. Polskiego Radia ob. Billig zreferował plan akcji, mobilizującej całe społeczeństwo dla odbudowy stolicy. W akcji tej wezmą udział: Związki Zawodowe, partie polityczne, organizacje młodzieżowe i społeczne, Związek Samopomocy Chłopskiej, Zrzeszenie Rzemieślnicze, Kupieckie itd.

Uchwalono również powołanie do życia w całym kraju Towarzystw Odbudowy Stolicy. W skład Komitetu Organizacji weszli z ramienia Komitetu Propagandy: red. Wasowski, red. Banach, oraz wiceminister Odbudowy tow. Żakowski.

Akademia z okazji święta młodzieży

zorganizowana przez Zw. Walki Młodych

W sali Głównego Urzędu Statystycznego odbyła się uroczysta Akademia z okazji Tygodnia Młodzieży, zorganizowana przez Związek Walki Młodych, dla aktywu wszystkich organizacyj młodzieżowych.

W sali udekorowanej barwami narodowymi i zielenią oraz emblematami poszczególnych organizacyj zgromadziła się liczna młodzież Warszawy.

W imieniu Komisji Porozumiewawczej zagaił zebranie ob. Majewski, podkreślając rolę młodzieży w walce o wolność i demokrację oraz zadania jakie stoją w chwili obecnej przed młodzieżą w dziele odbudowy kraju.

Następnie ob. Krasucki, przedstawiciel Związku Walki Młodych, wygłosił referat na temat: „Wkład młodzieży w odbudowę kraju". Po referacie swym mówca omówił tradycje „Tygodnia Młodzieży" datujące się od roku 1941, a następnie omówił doniosłe znaczenie utworzenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Mówca zaapelował do młodzieży wszystkich organizacyj demokratycznych, aby wzmocniła jedność całej młodzieży polskiej w pracy dla Ojczyzny i walce z resztkami faszyzmu dla utrwalenia pokoju światowego.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, przy udziale zespołu organizacyj młodzieżowych ZWM, OM TUR i ZHP.

Radziecka pszenica dla Francji

ZSRR dopomoże krajom głodującym

LONDYN, 21.3. (Obsł. wł.). Dziś odpłynęły z Marsylii pierwsze trzy statki, udające się do portów czarnomorskich dla odebrania zboża przeznaczonego przez Związek Radziecki dla Francji.

ATLANTIC CITY, 21.3 (SAP). Zastępca amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, Will Clayton, wyraził na posiedzeniu przełożonej, że Związek Radziecki na prośbę UNRRA pospieszy z pomocą, dostarczając pszenicę dla krajów dotkniętych głodem. Związek Radziecki przyrzekł sprzedać Francji 400.000 ton pszenicy i 100.000 ton jęczmienia.

Dzieci polskie wracają z Z. S. R. R

Uroczyste pożegnanie transportu w Moskwie

MOSKWA, 21.3 (PAP). Z Moskwy do kraju wyruszył zespół dzieci, nauczycieli i wychowawców wzorowego polskiego Domu Dziecięcego w Zagórsku pod Moskwą. Na dworcu białoruskim odbyło się uroczyste pożegnanie odjeżdżających, które stało się serdeczną demonstracją przyjaźni polsko - radzieckiej.

Przed odjazdem pociągu odbył się na peronie wiec pożegnalny.

Wzruszające przemówienie wygłosiła owacyjnie powitana Wanda Wasilewska, która m. in. powiedziała:

„Jesteście żywym dowodem tego, co ZSRR zrobił dla Polski i Rządu Polskiego. Jesteście awangardą przyjaźni Polski i Związku Radzieckiego".

Delegacje dzieci radzieckich wręczyły dzieciom polskim podarunki w postaci lalek, książek i bukietów mimozy i bzu. Orkiestra złożona z wychowanków Domów Dziecięcych wykonała hymn radzieckii polski, a w chwili wyruszenia pociągu odegrała wiązankę pieśni rosyjskich. Dzieci polskie otrzymały od władz radzieckich komplety odzieży.

Rewizja w lokalu NKW PSL

w oświetleniu korespondenta „Times'a"

W korespondencji z Warszawy pismo „Times" podaje „nieoficjalne wiadomości, krążące w Warszawie", na temat przebiegu rewizji, dokonanej niedawno przez Urząd Bezpieczeństwa w lokalu NKW PSL.

„Na podstawie tych wiadomości w rewizji brało udział 300 członków policji bezpieczeństwa, a gmach PSL przeszukano od góry do dołu. „Niektóre osoby spośród aresztowanych zwolniono".

Korespondent nie wspomina, że zaraz po przesłuchaniu zwolniono nie „niektóre", lecz 5 spośród 6 aresztowanych osób, a nieco później — jak doniosła „Gazeta Ludowa" — również szóstą.

Wreszcie korespondent zastanawia się nad treścią skonfiskowanych przy tej okazji dokumentów i przytacza opinię sfer miarodajnych, że po opublikowaniu tych dokumentów opinia publiczna uzna słuszność akcji przeprowadzonej przez policję bezpieczeństwa.

Marszałek Tito

w Czechosłowacji

PRAGA, 21.3 (PAP). W drodze z Morawskiej Ostrawy do Pragi marszałek Tito witany był na wszystkich stacjach entuzjastycznie przez ludność czechosłowacką.

Na dworcu w Pradze powitali marszałka Tito członkowie rządu czechosłowackiego, z premierem Fierlingerem na czele, generalicja, ambasadorowie Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii, posłowie i ministrowie pełnomocni Francji, Polski i Bułgarii oraz liczni przedstawiciele świata politycznego i kulturalnego.

Rokowania handlowe

polsko-bułgarskie

Do Warszawy powróciła polska delegacja, która prowadziła w Bułgarii rozmowy wstępne na temat wymiany gospodarczej między obu krajami.

Wraz z delegacją polską przybyła do Warszawy delegacja bułgarska pod przewodnictwem posła bułgarskiego w Polsce ministra Pawła Tagarowa, składająca się z 12 osób, celem przeprowadzenia rozmów, dla zawarcia umowy handlowej. Za kilka dni przyjedzie do Warszawy bułgarski minister handlu i przemysłu p Dymitr Nejkow, który obejmie przewodnictwo delegacji bułgarskiej.

Ambasador Strassburger

u min. Bevina

LONDYN, 21.3 (PAP). W dniu 20 b.m. ambasador Strassburger odbył rozmowę z ministrem Bevinem, który zapoznał am basadora RP. z treścią przemówienia, wygłoszonego w Izbie Gmin oraz poinformował go o przebiegu rozmów z dowódcami polskich oddziałów, pozostających w służbie brytyjskiej, na temat repatriacji. Poza tym w czasie rozmowy poruszono szereg innych spraw.

Echa przemówienia

ministra Bevina

W kołach zbliżonych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych wyjaśnia się dla ścisłości, że stanowisko Rządu Polskiego w sprawie warunków, które oczekują po w ch do kraju żołnierzy polskich, nie było przedmiotem specjalnego oświadczenia Rządu Polskiego.

Stanowisko to, opublikowane ostatnio przez oficjalne czynniki brytyjskie w związku z przemówieniem ministra Bevina, zostało sformułowane w całym szeregu znanych od dawna materiałów, jak orędzie Prezydenta R. P., expose premiera, rozkazy Naczelnego Dowódcy W. P. itd.

Stanowisko to zostało wielokrotnie potwierdzone przez praktykę przyjmowania żołnierzy polskich powracających do kraju z Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii.

Stracenie faszystów

węgierskich

LONDYN, 21.3 (PAP). Agencja Reutera donosi z Budapesztu, iż po odrzuceniu przez prezydenta Węgier prośby o ułaskawienie, zostali straceni następujący węgierscy przestępcy wojenni: wicepremier w quislingowskim rządzie Szalasy'ego — Szoelloesy, b. minister spraw zagranicznych, Kemony i b. członek rady regencyjnej Csia.

Proces japońskiej Gestapo

LONDYN, 21.3. (PAP). Agencja Reutera donosi z Singapuru, iż przed trybunałem do spraw przestępców wojennych rozpoczęła się rozprawa przeciwko dowódcy japońskiej tajnej policji politycznej, płk Harizo i 20 innym „gestapowcom" japońskim.

Dyrektor wydziału wschodniego ministerstwa informacji, Scott, zeznał, iż był przez oskarżonych okrutnie skatowany.

Jedność robotnicza

wydaje dziennik w Berlinie

BERLIN, 21.3 (PAP). W Berlinie ukazał się pierwszy numer dziennika „Jedność socjalistyczna", wydanego przez komitet zjednoczenia partyj komunistycznej i socjal-demokratycznej.

Dziennik ma służyć sprawie zjednoczenia frontu partyj robotniczych w Niemczech.

Demobilizacja wojsk Andersa przesądzona

Na marginesie oświadczenia min. Bevina

Oświadczenie min. Bevina w sprawie oddziałów polskich, pozostających pod rozkazami Andersa jest niewątpliwie wydarzeniem, któ re ruszyło z miejsca, pozostający dotąd na martwym punkcie cały ten problem. Mimo bowiem licznych oświadczeń decydujących czynników polskich, które podkreślały jak paradoksalnym jest stan dotychczasowy — wszelkie dotych czasowe rozmowy na ten temat nie dawały pozytywnego wyniku.

Przedstawiciele polscy stali na stanowisku, że jak długo wojska polskie znajdują się pod reakcyjnym dowództwem, jak długo nie dopuszcza się do nich wszelkich prawdziwych wiadomości o Polsce — nie może być mowy o swobodnym deklarowaniu się za powrotem. Toteż, gdy Anglicy zorganizowali plebiscyt wyraziliśmy pogląd, że jego wynik nie może być wyrazem prawdziwych nastrojów, bo jest przecież rzeczą jasną, że żołnierzowi trudno jest głosować wbrew własnemu dowództwu, które w różnej formie może wywierać na niego nacisk.

W tych warunkach, gdy przeciągające się rozmowy nie dawały wyników Rząd Polski wystąpił ze znaną nam wszystkim od paru tygodni notą, w której stwierdził, że nie może uznać oddziałów polskich na obczyźnie za część składową Wojska Polskiego i wezwał żołnierzy do indywidualnego powrotu. Minister Bevin wyraża dziś żal z powodu tej noty. Była ona widocznie celowa, skoro sam min. Bevin zmuszony jest uznać w swoim ostatnim przemówieniu słuszność zawar tych w niej postulatów.

Oświadczenie min. Bevina jest wyrazem zwycięstwa tezy polskiej, oświadczenie to dowodzi, że rząd Wielkiej Brytanii nie mógł nie uznać miażdżących argumentów stro ny polskiej. Stwierdzenie min. Bevina, że **„nadszedł czas opracowania planu demobilizacji polskich sił zbrojnych“** — witamy jako wielki sukces polityczny naszego rządu, którego zdecydowana postawa, podyktowana poczuciem suwerenności naszego Państwa, przyczyniła się walnie do likwidacji anormalnego stanu rzeczy.

Nie możemy też nie wspomnieć o niewątpliwej satysfakcji, jaką dał Polsce rząd Wielkiej Brytanii przez pouczenie gen. Andersa, że jego rola jest skończona. **„Musieliśmy im wytłumaczyć“** — mówił min. Bevin — **że nie możemy dalej utrzymywać polskich jednostek wojskowych pod dowództwem brytyjskim“.**

A więc, sprawa ta jest już definitywnie przesądzona. Chodzi teraz tylko o to, aby demobilizacja została przeprowadzona jak najszybciej, bez niepotrzebnej zwłoki. Nie wątpimy, że rząd brytyjski, który zdecydował się już wejść na tę drogę, będzie konsekwentnie realizował swoje zamierzenia. Najwyższy bowiem czas, aby usunąć przyczyny wszelkich niepotrzebnych zadrażnień i nieporozumień między Anglią i Polską.

Rozwiązanie sprawy wojsk polskich na obczyźnie po linii postulatów Polski, likwidacja andersowskiego ośrodka dywersji ma tym większą wymowę, bo zbiega się w czasie z wojennymi pogróżkami Churchilla i niewątpliwym podnieseniem nastrojów złudnego optymizmu wśród tych wszystkich sfer, które marzą o nowym konflikcie zbrojnym. Stanowisko rządu Wielkiej Brytanii jest bezsprzecznie kubłem zimnej wody na głowę tych niepoprawnych marzycieli. Stanowisko to jest zadokumentowaniem faktu, że podżegacze w rodzaju Churchilla, jeśli nie są odosobnieni, to w każdym razie nie mają na zachodzie głosu decydującego.

Zwrot w stanowisku rządu brytyjskiego spowodować musi wzmożoną falę powrotu żołnierzy polskich, których wypadki wojenne zapędziły do dalekich Włoch, czy na Wyspy Brytyjskie. Będą oni przecież mieli większą niż dotąd swobodę powzięcia decyzji za powrotem.

Jeśli jednak ta czy inna grupa żołnierzy, otumaniona wrogą Polsce propagandą, nie zdecyduje się na powrót, to za ich poniewierkę nie my będziemy ponosili odpowie dzialność.

„Rząd brytyjski — mówi min. Bevin — nie może w chwili obecnej zagwarantować, że wszyscy ci żołnierze będą się mogli osiedlić w Wielkiej Brytanii lub jej zamorskich posiadłościach“.

Trzeba mieć w sobie wyjątkowo mało troski o los żołnierzy, którymi się dowodziło, aby w tych warunkach agitować dalej przeciw powrotowi do Polski, skazywać ich na tułanie się po świecie i żebranie o wizy wjazdowe do obcych krajów. Polska zrobiła wszystko, aby temu zapobiec. Oczekujemy teraz na powrót naszych żołnierzy. Mogą się oni spodziewać — jak to już niejednokrotnie rząd nasz podkreślał — jak najserdeczniejszego przyjęcia w Odrodzonej Ojczyźnie.

A. K.

Po wyroku na członków NSZ

OŚRODKI DYSPOZYCYJNE ZBRODNICZEJ DZIAŁALNOŚCI

Jak polscy faszyści czerpali natchnienie z zewnątrz?

Przed kilku dniami zakończył się w Warszawie proces przeciwko 23 członkom i przywódcom t. zw. Narodowych Sił Zbrojnych. Proces, który trwał przeszło miesiąc, bo od 14 lutego do 19 marca, wyświetlił zbrodniczą rolę NSZ zarówno w czasie okupacji, jak i w ostatnim okresie oraz wykazał łączność band terrostycznych w kraju z szeregiem ośrodków zagranicznych. W świetle przewodu sądowego ostatecznie wyszło na jaw, że ośrodki dyspozycyjne zbrodniczej działalności wykolejeńców spod znaku NSZ, znajdują się zagranicą zarówno w sztabie Andersa, jak i wśród faszyzujących sanacyjno - endeckich emigrantów w Londynie.

Premie pieniężne za napady

Już w pierwszych dniach przewodu sądowego wyszła na jaw ŚCISŁA ŁĄCZNOŚĆ BAND NSZ ZE STRONNICTWEM NARODOWYM. Z zeznań oskarżonych dowiedzieliśmy się, że Stronnictwo Narodowe dokonywało „ZAMÓWIEŃ NA AKTY TERRORYSTYCZNE U PRZYWÓDCÓW NSZ“. W czwartym dniu procesu na tę okoliczność zeznał oskarżony Łuszczyński (pseud. Rosa Jan), który przyznał, że Stronnictwo Narodowe było w ścisłym kontakcie m. in. z „Jarem“, dowódcą bojówki NSZ, którą finansowało. Okazało się przy tym, że Stronnictwo Narodowe WYPŁACAŁO „PREMIE“ PO 20 TYS. ZŁOTYCH NA GŁOWĘ PO WYKONANIU NAPADÓW. Tenże oskarżony zeznał, że: — „Stronnictwo Narodowe i ONR to trzon polityczny NSZ“.

Poprzez Str. Narodowe wiązały się nici NSZ z zagranicą. Łączność tą wyświetliły przede wszystkim te fragmenty rozprawy, w czasie których była mowa o finansowaniu zbrodniczej akcji. Gdy w piątym dniu rozprawy prokurator zapytał oskarżonego Żwirka: — „Skąd Str. Narodowe mogło mieć pieniądze?“ — to ten odpowiedział: — „z centrali“. Okazało się przy tym, że „centrala“ znajdowała się w Str. Narodowym i że wypłacała pieniądze w dolarach oraz, że te dolary były dostarczane przez kontakty z... Londynem.

Dalsze zeznania oskarżonych i zebrane dokumenty oraz dowody rzeczowe wykazały, że pieniądze przychodziły dla band NSZ również z Włoch, skąd PRÓCZ PIENIĘDZY ZE SZTABU ANDERSA NADCHODZIŁY DYSPOZYCJE I ROZKAZY. Tak więc inspiracja do zbrodni płynęła do Polski z dwóch ośrodków — z Londynu i ze sztabu Andersa. Dostarczali pieniądze, broń i rozkazy w czasach ostatnich łącznicy, spośród których wielu trudniło się szpiegostwem.

„Dużo ciekawej roboty“

Jak zeznał Szumlakowski Edmund dla podtrzymania nastrojów przekonywano członków band: — „że gdy przyjdzie rząd londyński to NSZ będzie górą i my (t. zn. członkowie NSZ) BĘDZIEMY WIESZALI I STRZELALI URZĘDNIKÓW BEZPIECZEŃSTWA i CZŁONKÓW PPR“.

Z zeznań innego oskarżonego, Jaroszyńskiego, dowiedzieliśmy się, że NSZ otrzymało rozkaz „specjalnego przygotowania się do wyborów“ i że specjalne drużyny terrorystyczne PAS-u „BĘDĄ MIAŁY W CZASIE WYBORÓW DUŻO CIEKAWEJ ROBOTY“. Jak taka „ciekawa“ robota wygląda w wykonaniu NSZ, o tym dowiedzieśmy się z tragedii Wierzchowin.

Aby utrudnić pracę nad odbudową

Ten fragment zeznań oskarżonych wykazał do jakiej roli ośrodki polskiego faszyzmu przeznaczały bandy NSZ. Zbankrutowana reakcja chciała wykorzystać zarówno zbrodnicze instynkty wykolejonych jednostek jak i głupotę kołtunerii, by metodą siania niepokoju, wykonywania mordów i gwałtów utrudnić pracę nad odbudową kraju i ugruntowaniem demokratycznych form życia państwowego. Utrzymanie w Polsce fermentu, choćby kosztem najbardziej tragicznych ofiar i kosztem naszego autorytetu zagranicą, oto cel, dla którego finansowano NSZ, w tej złudnej nadziei, że może zaistnieć taki stan w stosunkach międzynarodowych, iż „polskie dzikie pola“ okażą się lądowiskiem Andersów i Raczkiewiczów.

Łączność z Niemcami

W tym ponurym procesie był 1 szczególnie ponury fakt, oświetlony i wydobyty raz jeszcze na powierzchnię. Dysponenci NSZ-towskich zbrodni jeszcze w okresie wojny, w obliczu zwycięstw Armii Czerwonej, poczęli sobie zdawać sprawę, że powrót ich do kraju natrafi na poważne przeszkody. I oto wydają bandom NSZ rozkaz... WSPÓŁPRACY Z NIEMCAMI, byleby utrudnić polskim czynnikom demokratycznym objęcie władzy nad wyzwalanym krajem. Przewód sądowy wykazał, że JESZCZE W OKRESIE OKUPACJI NSZ WSPÓŁPRACOWAŁO Z NIEMCAMI. Niektórzy jego członkowie przeszli nawet specjalne przeszkolenie w hitlerowskiej szkole sabotażu pod Pragą czeską. Komendantem szkoły był oficer niemiecki, a jego zastępcą kapitan Sulimczyk z NSZ. Specjalnie SZKOLENI PRZEZ NIEMCÓW POLSCY SKOCZKOWIE w roku ubiegłym zrzuceni byli na tyły Armii Czerwonej. Byli oni zaopatrzeni w szyfry, przy pomocy których komenda główna NSZ mogła się kontaktować bezpośrednio z „rządem londyńskim“. Okazało się więc, że NICI ŁĄCZĄCE NSZ Z LONDYNEM ŁĄCZYŁY PRZEZ CAŁY CZAS JEDNYCH I DRUGICH Z... NIEMCAMI. Ta makabryczna sieć łączności stanowi najstraszliwsze oskarżenie, jakim siebie obciążyła nasza reakcja.

el er.

Imperialistyczne zakusy Niemców

B. minister Morgenthau o polityce sojuszników

Według relacji Reutera, b. minister skarbu USA, Morgenthau, oświadczył w amerykańskiej akademii nauk politycznych i społecznych, że gdyby plany sojuszników w Niemczech nie udały się, doprowadziło by to do odrodzenia niemieckich dążeń agresywnych i do nowej wojny.

Zdaniem Morgenthau'a niemożność uzgodnienia wyraźnej i konsekwentnej polityki wobec Niemiec, zmierzającej do wyeliminowania agresji niemieckiej w przyszłości, **jest powodem trudności,** wobec których w chwili obecnej znajdują się Narody Zjednoczone.

O ile sojusznicy nie dojdą do porozumienia w sprawie niemieckiej, to sprawa traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią i innymi krajami również nie zostanie rozwiązana i w Europie dojdzie do wznowienia dawnej polityki mocarstwowej. Stworzy to podstawy do **odrodzenia agresywnych dążeń niemieckich** oraz do przyszłej wojny.

Morgenthau przypomniał, że po roku 1918 nieporozumienia między Wielką Brytanią, Francją, Stanami Zjednoczonymi i Rosją **dopomogły do odrodzenia niemieckiego imperializmu.** Jego zdaniem, i dzisiaj widać podobne oznaki. Wielu Niemców na tym właśnie **buduje swe nadzieje,** a pogarszanie się stosunków między zwycięskimi mocarstwami daje im ku temu wiele okazji.

Listy z Paryża

CZY DE GAULLE POWRÓCI DO WŁADZY?

Epoka zamachów stanu minęła

(Korespondent [illegible] Głosu Ludu")

Paryż, w marcu.

Odejście gen. de Gaulle nie wywołało gwałtownego wstrząsu w życiu politycznym Francji. Demokracja francuska przezwyciężyła kryzys i rozwiązała go w sposób demokratyczny — ku niezadowoleniu pewnych kół, które inaczej wyobrażały sobie rozwój sytuacji.

Dzisiaj gen. de Gaulle, staje się coraz bardziej sztandarową postacią prawicy, która pragnie jego powrotu. „Niech żyje de Gaulle", wołała elegancka publiczność na zebraniu urządzonym przez Partię Republikańską Wolności. Stronnictwo to, trzeba wiedzieć, grupuje w swoim łonie wszystkie elementy reakcyjne i prowadzi gwałtowną kampanię przeciwko nacjonalizacjom. Zebranie, o którym mowa, zostało — rzecz charakterystyczna — zwołane w rocznicę 6 lutego 1934 r., w rocznicę pierwszego nieudanego putschu faszystowskiego skierowanego przeciw republice.

Zamiary generała

Jakie są jednak zamiary samego generała de Gaulle? Czy odszedł on, jak przypuszczają niektórzy, z ukartowanym z góry zamiarem triumfalnego powrotu jako mąż opatrznościowy, jako zbawca ojczyzny? Czy liczy na powrót do władzy na skutek triumfu wyborczego prawicy, czy też myśli o dokonaniu bonapartowskiego zamachu stanu?

Według pewnych informacji gen. de Gaulle miał oświadczyć p. Francisque Gay, jednemu z przywódców stronnictwa MRP, że powróci za 3 miesiące. P. Gay tej wersji zaprzeczył, twierdząc (oświadczenie to w formie nieoficjalnej znalazło się w tygodniku Carrefour), że gen. de Gaulle przeciwnie oświadczył mu, że epoka zamachów stanu minęła, a zresztą nie odpowiadają one jego temperamentowi.

Ciekawe światło na samą sylwetkę gen. de Gaulle jak i na szanse jego ewentualnego powrotu rzuciła debata publiczna, która została zorganizowana nie dawno przez wielki tygodnik demokratyczny „ACTION".

Polityka gen. de Gaulle po wyzwoleniu Francji została scharakteryzowana przez p. Kriegel - Valrimont'a, deputowanego do Konstytuanty. P. Kriegel-Valrimont oświadczył, że odpowiedzialność za obecny stan Francji ponosi nie kto inny jak gen. de Gaulle, który decydował sam o wszystkich najważniejszych sprawach. Gen. de Gaulle dopuścił do rozrzutnej i kosztownej gospodarki wojskowej, która w dużej mierze przyczyniła się do olbrzymiego deficytu budżetowego. Gen. de Gaulle ułaskawił kollaboratorów skazanych na śmierć, a przeciwnie zażądał surowych kar dla członków ruchu oporu, którzy byli zmuszeni dokonywać przymusowych rekwizycyj czy egzekucyj zdrajców. Gen. de Gaulle wreszcie zwrócił się do Niemców jako do „Europejczyków zachodu" — nadając w ten sposób niedwuznaczną treść „blokowi zachodniemu". Nic więc dziwnego — mówi p. Valrimont — że hiszpańska prasa Frankistowska ubolewała nad odejściem generała.

Policja polityczna de Gaulle'a

Prawdziwą rewelacją były wspomnienia londyńskie p. André Labarth'a, który sprawował w Londynie funkcje szefa uzbrojenia oddziałów gaullistowskich. Gen. de Gaulle — mówi p. Labarthe — otoczył się w Londynie młodymi oficerami, którzy nie rozumieli ideologicznego sensu toczącej się wojny. Ci oficerowie posiadali najgłębszą pogardę dla ludu francuskiego i obiecywali, że po powrocie do Francji poczęstują robotników kulami. Jeden z tych młodych oficerów — de Wavrin — został mianowany przez gen. de Gaulle szefem policji politycznej — zajmując się w dużej mierze badaniem „prawomyślności" Francuzów przebywających w Anglii. P. de Wavrin został mianowany na to stanowisko — według własnego oświadczenia gen. de Gaulle — za rekomendacją jednego z jego przyjaciół z Comité des Forges (francusk. kartel stalowy). Gen. de Gaulle rządził w Londynie jak autokrata, sam dyktował decyzje Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i mianował jego członków. Przez dwa lata słowa demokracja czy republika nie padły z ust generała. De Gaulle zaczął się uśmiechać do lewicy dopiero wtedy, kiedy nastąpiło wyladowanie wojsk sprzymierzonych w Afryce północnej i kiedy trzeba było znaleźć oparcie w walce przeciwko gen. Giraud. Nawet z chwilą powołania Zgromadzenia Narodowego w Algierze, reprezentanci ruchu oporu we Francji, musieli uzyskać zgodę generała, ażeby móc w nim zasiadać. Gen. de Gaulle był obcy wewnętrznemu ruchowi oporu, bez którego jednak nie byłby on niczym.

Symboliczna kolejność

P. Pierre Hervé, deputowany do Konstytuanty i najwybitniejszy dzisiaj publicysta francuski, przypomniał jak po przybyciu do Paryża, gen. de Gaulle nie złożył przede wszystkim wizyty, jak tego oczekiwano, Naczelnej Radzie Oporu, nie złożył w ten sposób należytego hołdu bojownikom walki podziemnej. Nie, gen. de Gaulle — symbolicznie — udał się najprzód na Prefekturę Policji, potem do Katedry, aż wreszcie potem raczył udać się chłodno i oficjalnie do siedziby Naczelnej Rady Oporu. Odmówił on też prośbie zebranemu przedstawicielstwu podziemnej walki francuskiej, aby proklamował z gmachu ratusza zgodnie z rewolucyjną tradycją francuską, narodziny czwartej republiki. Ten rozdźwięk pomiędzy gen. de Gaulle a ruchem oporu wzrastał następnie coraz bardziej. Jeżeli gen. de Gaulle dążył do władzy osobistej, to dlatego, że za nim stały pewne siły społeczne, których był on wykładnikiem. Gen. de Gaulle był przed stawicielem arystokracji wojskowej, za nim stały wpływowe koła finansowe, które wpłynęły na jego decyzję sprzeciwienia się nacjonalizacji potężnych banków inwestycyjnych.

Jakie są jednak szanse powrotu gen. de Gaulle do władzy? Z pewnością reakcja liczy na zmęczenie, na apatię mas— odpowiedzieli mówcy — ale walka o produkcję postępuje zwycięsko naprzód. Triumf wyborczy prawicy jest nieprawdopodobny, a strajk generalny w rękach potężnie zorganizowanej klasy robotniczej jest skuteczną bronią wobec wszelkich prób ewentualnego zamachu stanu.

Tepex.

—ooo—

Ruchome elektrownie w Z. S. R. R

Całe wyposażenie mieści się w 8 wagonach

Ludowy Komisariat Elektrowni oddał w ostatnich tygodniach do użytku 8 nowych elektrowni ruchomych, urządzonych według najnowszych wymagań techniki. Całe wyposażenie elektrowni - turbiny, generatory, kotły, chłodnie, warsztaty remontowe umieszczono w 8—10 wagonach kolejowych.

Między innymi ruchome elektrownie o sile 3 tys. kilowatów każda, przybyły do Włodzimierza i Kulebaki. Będą one dostarczać energii: pierwsza — odbudowanym zakładom traktorowym, druga — zakładom budowy maszyn transportowych.

Jeden pociąg - elektrownia o wielkiej mocy został oddany do eksploatacji w Czeboksarach (centrum Czuwaskiej Republiki Autonomicznej).

Ruchome elektrownie wysłano również do Nowgorodu, do okulowskiego kombinatu papierniczego, do kamieńskiej fabryki papieru i do jednego z zakładów Ludowego Komisariatu Metali Kolorowych. (K)

KIM JEST PAN MNISZEK?

„LONDYŃCZYK" PRZEMYTNIKIEM

Przed kilkoma dniami donieśliśmy o aresztowaniu na granicy p. Aleksandra Mniszka w chwili, gdy usiłował przemycić z Polski 3 kg złota, 100 par pończoch i inne przedmioty. Osobą p. Mniszka zajął się bliżej „Kurier Codzienny", który zamieścił wczoraj następujące sensacyjne dane o przeszłości tego przemytnika.

„Karierę urzędniczą rozpoczął Aleksander Mniszek w 1929 r. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przy ul. Wierzbowej w służbie konsularnej. Po kilku latach przeszedł do protokółu dyplomatycznego jako radca ministerstwa i na tym stanowisku zastała go wojna. Z chwilą wybuchu wojny powierzone ma funkcje kwaterm strza i opiekuna tych członków korpusu dyplomatycznego, którzy wraz z rządem Składkowskiego opuścili Polskę i wyjechali do Rumunii. Kiedy gen. Władysław Sikorski udał się z Bukaresztu do Francji, Aleksander Mniszek znalazł się w jego otoczeniu. W Paryżu objął stanowisko zastępcy dyrektora gabinetu Rady Ministrów, a następnie, po inwazji niemieckiej na Francję, zostaje pierwszym sekretarzem przy rządzie Vichy. W jakiś czas, po likwidacji tej ambasady, PRZEDOSTAJE SIĘ DO LONDYNU i wkrótce udaje się wraz z prof. Kotem do Moskwy jako pierwszy sekretarz ambasady. Na początku 1943 r. WYJEŻDŻA WRAZ Z AMBASADOREM PROF. KOTEM NA BLISKI WSCHÓD. W lutym następnego roku wraca do Londynu na stanowisko ZASTĘPCY SZEFA PROTOKÓŁU DYPLOMATYCZNEGO W RZĄDZIE STANISŁAWA MIKOŁAJCZYKA. W tym charakterze towarzyszy przywódcy PSL w jego podróżach do Moskwy.

A teraz jak wygląda ten dygnitarz „rządu" londyńskiego w świetle afery przemytniczej?

Otóż okazuje się, że chciał on przemycić nie tylko złoto i pończochy, ale I ZNA NEGO WALUCIARZA, NIEJAKIEGO BERKA STERNA, który nie jedną sprawę ma na sumieniu.

Waluciarz Stern miał trudności z wyjazdem z Polski. Ale znalazł się sposób. Pomógł mu Mniszek. Posłał do pogranicza, gdzie Mniszek ZAŚWIADCZYŁ, ŻE JEST TO JEGO BRAT BRONISŁAW.

Za tę usługę oraz przewiezienie Sterna, złota i pończoch przez granicę w swoim aucie ALEKSANDER MNISZEK DOSTAŁ OD WALUCIARZA TYSIĄC DOLARÓW I MIAŁ OBIECANĄ PROWIZJĘ w wysokości różnicy kursu złota w Polsce a zagranicą. Afera się jednak nie udała. Czujność i sumienność oficera polskiego zdemaskowały dygnitarza londyńskiego, a stało się to w okolicznościach, które przedstawimy w numerze jutrzejszym."

Czytelnicy z niecierpliwością oczekują dalszych rewelacyj.

List do koleżanki

Londyn, marzec 1946 r.

Gdy parę tygodni temu żegnałem się z panią przed wyjazdem do Anglii, powiedziała pani — „No, to chyba skorzysta pan z okazji i zostanie już na zawsze w Anglii ?"

— „Gdyby nie dano mi żadnego środka lokomocji, to na kolanach bym przeszedł do kraju, bo to jest mój najświętszy obowiązek" — odpowiedziałem.

Popatrzyła pani wtedy na mnie, jak na wariata — nie mogła pan zrozumieć tego.

Wspomniała pani dawnych, tłustych dobrych lat, wycieczki do Włoch, Francji, na Bliski Wschód i jakiś dziwny kompleks niższości w stosunku do bogatego kraju Anglii, wytworzył tę psychozę.

Szkoda, że nie może pani rozmawiać tu w Anglii, z Polakami, którzy chorowali na tę samą chorobę i zostali wyleczeni przez tych samych Anglików.

Dobry pani znajomy, płk Z. opowiadał mi o „przyjaźni" tych ludzi dla Polaków W 1940 roku zaprzyjaźnił się z pewną rodziną angielską. Obdarowywał szczodrze małżeńską parę kilka razy do roku różnymi drogimi podarkami — odwzajemniali się kilku pensowymi. Gdy urodziło im się dziecko, dostąpił zaszczytu i zaproszony został na ojca chrzestnego. I znów prezenty na urodziny, święta i inne okazje. „Idealna" była przyjaźń. George nie schodził z ust Anglików — taki szlachetny, taki wspaniały, taki biedny naród. Aż kilka dni temu zaprosił ich na przyjacielską pogawędkę i radę. Niewie, co z sobą zrobić. Do Francji nie chce jechać, do Ameryki też — a do Polski się boi, bo jak słyszał, wysyłają na „Syberię" — może w Anglii zostanie i pomogą mu urządzić się? — W „przyjaciół" jakby piorun trzasnął — Zerwali się oboje i zaprotestowali — „nie, nie, broń Boże, co ty tu u nas będziesz robił? Tu nie jest miejsce dla obcokrajowców!" Popatrzył i zrozumiał. — Mówił mi o tym z żalem, bogatszy jeszcze o jedno doświadczenie.

Lotnikom kazano składać funta tygodniowo drugiego miejsca dołożył król, te pieniądze szły dla żon walczących lotników. Żony, które były w Anglii dostawały £2 tygodniowo, to prawda. — Inni, których żony były w kraju miały dostać po wojnie. Obecnie, gdy upomnieli się lotnicy — dostali, owszem, ale tylko swoje wkłady. Jak się pani to podoba, koleżanko. Nie wiem, czy pani wie o tym, że pani mąż, zdolny inżynier i konstruktor, który mógł by być w kraju pierwszym — oblatywał tutaj maszyny dla angielskich pilotów. I pewnego dnia z takiego lotu już nie wrócił, zebrano kupę popiołu, podzielono na pięć i pięć trumien poszło do grobu.

Inżynier - konstruktor, prawie wyrocznia, mógł by być chlubą naszego lotnictwa — oddał życie za.. „naszą i waszą wolność".

Narzeka pani, koleżanko, że ma pani tylko pokoik, że za wolno się buduje, że w Anglii dawnoby już rozwiązali ten problem. Niech pani posłucha, co pisze „rubensowski" Dziennik Polski z dn. 8 lutego: „Przyznać trzeba, że władze nie mają zbyt szczęśliwej ręki w ruszeniu budownictwa powojennego. Wojna w Europie skończyła się w maju ubiegłego roku a Rada Miejska Wielkiego Londynu — t. zw. LCC, stwierdziła na swoim posiedzeniu w ubiegły wtorek, że dotychczas nie wykończono ani jednego całego domu, mimo, że planuje się od dawna budowę 16.500 nowych domów. W środę prasa triumfalnie — ale też ironicznie — opublikowała fotografię pierwszego i jedynego ukończonego domu miejskiego na cztery rodziny. Domy mają każdy po malutkiej wannie, w której trzeba chyba kolejno kąpać górną i dolną połowę ciała. Na liście rodzin wpisanych w LCC w kolejce do domków, jest około 60 tys. nazwisk. Szczęśliwych nowych lokatorów będzie aż czterech". Tyle prasa.

Czy pani wie o tym, koleżanko, że pewna lady po powrocie z Polski, powiedziała do kolegów pani męża te słowa: „Znałam was, Polacy, miałam wiele uznania i podziwu dla was, ale to, co widziałam w Polsce, przechodzi moje wyobrażenia o waszej twórczej i pełnej poświęcenia pracy. Gdyby Anglia miała te zniszczenia, za 100 lat nie odbudowałaby się, a wy to za kilka lat zrobicie". I miała rację. Pani sama, koleżanko, zabiega o żłobki fabryczne, nad którym ma opiekę, martwi się pani o każde dziecko, ciągle wymyśla pani na Rząd.

Sam widziałem na Boże Narodzenie, jak zabiegała pani o największą ilość podarków dla dzieci — bo kocha je pani, bo to są nasze, polskie dzieci. Czy wie pani, koleżanko, że tutaj w Anglii, gdy otrzyma ktoś list od rodziny po tylu latach, chodzi jak pijany i jedna myśl tylko — wracać, wracać. Nie zrażają się, gdy mówi się im o ciężkich warunkach, pragną i oni przyczynić się do odbudowy Polski.

Bo my w Kraju cieszymy się, gdy budujemy nowy dach nad fabryką, nową linię tramwajową w Warszawie, trolejbusy, nowe sklepy na Marszałkowskiej, a rozpaczamy, gdy przesło mostu Poniatowskiego runęło. Bo mamy tę wielką moc, tę silną wolę odbudowania kraju i odbudujemy. Bo jest to nasze wspólne dobro, nasza demokratyczna i niepodległa Polska.

L. K.

NA POLSKICH ZIEMIACH

Śladem zbrodni niemieckich

Straszliwy obóz śmierci pod Kolnem

Korespondencja własna „Głosu Ludu"

Wielkość i ilość zbrodni niemieckich stępiły wrażliwość społeczeństwa. Typowym przykładem takiego stępienia jest fakt, że istnienie olbrzymiego obozu śmierci koło Kolna, w Łomżyńskim, zostało ujawnione dopiero teraz. A przecież o istnieniu tego drugiego Katynia wiedziała większość ludności miejscowej. Dlatego też godnym zastanowienia jest fakt, że nikt nie poczuł się do obowiązku doniesienia o tym gdzie należy.

Obóz Fischborn-Dlutlowen

Nad malowniczą rzeką, PISSA, w Prusach Wsch. (tą, na której Wańkowicz zakończył „tropić Smętka") przewidujący Niemcy wybudowali już w 1940 r. olbrzymi obóz-miasto drewnianych baraków, otoczony kilometrami naelektryzowanych drutów kolczastych. Jakiś czas stał on pustką, dopóki nie zapełniła go latem 1941 r. wielotysięczna rzesza jeńców radzieckich. Ludzi tych skazano na powolną śmierć, odebrawszy im uprzednio prowiant, płaszcze i koce.

Jak opowiadają świadomi stosunków obozowych mieszkańcy sąsiedniej polskiej wsi WINCENTA, oraz miejscowi na pół zniemczeni Mazurzy, jeńcy otrzymywali na dobę zaledwie 10 dkg trocinowego chleba i nieco gotowanej brukwi. Za lada przewinienie pozbawiano ich nawet tej głodowej racji. Zmuszano ich poza tym do 10-ciogodzinnej wyczerpującej pracy przy fortyfikacjach. Toteż wypadki śmierci z wycieńczenia zdarzały się coraz częściej.

Ludność okolicznych polskich wsi, leżących tuż za granicą, starała się w czasie pracy dostarczyć głodującym Rosjanom żywność. Wkrótce jednak komendantura zabroniła tego i do zbliżających się otwierano ogień.

Nic więc dziwnego, że roślinność na terenach obozu i w jego sąsiedztwie została wyjedzona, zjadano wykopane z ziemi żyjątka i korzenie. Śmiertelność dzienna wahała się w granicach 200—390 osób. Kierownicy obozu wybrali las przy wsi Wincenta, gm. Czerwone, pow. Łomżyńskiego — odległy zaledwie o 2,5 km. od Dłutowa na

„Russischer Friedhof"

jak głosiła w owym czasie skromna tabliczka przy szosie, wiodącej z Łomży do JAŃSBORKA (Piszu). Tam towarzysze niedoli zawozili, ciągnąc sami wozy, zwłoki zmarłych głodową śmiercią, oraz tych którzy woleli zginąć porażeni prądem lub padli pod serią broni maszynowej w czasie ucieczki. Czasem ucieczka się powiodła, ale droga do Ojczyzny była zbyt daleka i trudna do przebycia. Najczęściej uciekinierzy tworzyli oddziały partyzanckie.

Później ze względu na „ekonomię czasu" władze WEHRMACHTU postanowiły niszczyć trupy na miejscu. W ten sposób chciano jednocześnie uniknąć rozgłosu. Ułożone w stosy zwłoki oblewano płynnym paliwem i podpalano.

Grządki szparagowe...

Późną jesienią spędziło wojsko ludność z okolicznych wiosek do kopania w lesie pod wsią Wincenta długich rowów. Ogólnie przypuszczano, że będą to jakieś okopy, czy ziemianki. Kierujący pracą oficerowie i feldfeble żartowali, że przygotowuje się grządki na szparagi...

Jeńców radzieckich wyprowadzono grupami z obozu: ustawionych nad rowem rozstrzeliwano z automatów i karabinów maszynowych. Następna partia skazańców zasypywała nie rzadko ruszających się jeszcze poprzedników i niezadługo dzieliła ich los. Rowy zapełniano 2—3 warstwami ciał ludzkich. Świadkami tej rzezi byli niektórzy mieszkańcy wsi Wincenta, ściągnięci do zasypywania mogił.

Mordowanie trwało z przerwami parę dni, następnie zmuszano ludność sąsiednich polskich wsi do zrównania z ziemią grobów i zamaskowania ich mchem, oraz krzakami.

Niemcy ostrzegali przy tym, że nie wolno opowiadać o tym, co się widziało, bo „inaczej z wami będzie to samo"... Zakaz nie został zignorowany — groźba była zbyt wymowna. Ale o dziwo, zakaz ten przetrwał aż do dziś...

Z. S. P.

„Zrzekamy się pracy dla P.S.L."

Ucieczka z szeregów rozbijaczy

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Dnia 16.3 b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Stronnictwa Ludowego w gminie Szwecja (Freudenfier) pow. Walcz, Pomorze Zachodnie.

Zebranie zagaił wójt gminy ob. **Toleramus.**

Po wyborze przewodniczącego zebrania **ob. Prałata** ,nastąpił wybór nowego Zarządu Stronnictwa Ludowego z prezesem **ob. Kujawą** Bolesławem na czele.

W wolnych wnioskach, z kolei zabrał głos ob. **Józef Rachwał,** który zdał sprawozdanie ze zjazdu Samopomocy Chłopskiej w Warszawie.

W sprawozdaniu swym, referent naświetlił incydent, jaki miał miejsce w związku z przemówieniem ob. wicepremiera Mikołajczyka. Chłop polski — oświadczył dalej — świadomy swej pozycji politycznej i gospodarczej, nie pozwoli na powrót rządów magnaterii i ich kliki, którzy wykorzystując trudności wynikłe ze skutków wojny, starają się swymi demagogicznymi obiecankami, podkopywać autorytet Państwa Polskiego.

Następnie udzielono głosu ob. **Grzybowskiemu, prezesowi Polskiego Stronnictwa Ludowego,** który oświadczył: „ponieważ Polskie Stronnictwo Ludowe nie idzie zgodnie razem z innymi partiami do bloku wyborczego, by wspólnymi siłami dążyć do odbudowy Polski demokratycznej, zrzekamy się pracy dla Polskiego Stronnictwa Ludowego. **Z całą świadomością wyrażamy ubolewanie że daliśmy się wciągnąć do Polskiego Stronnictwa Ludowego, idąc na lep różnych demagogicznych obiecanek i haseł, które są tylko czczą gadaniną, służącą do rozbijania szeregów chłopskich Stronnictwa Ludowego i przynoszącą mu niepowetowane szkody w rozwoju i działalności".**

F.

*

Do korespondencji załączony był spis 30 członków PSL, którzy zgłosili wystąpienie z PSL, deklarując jednocześnie swój akces do Stronnictwa Ludowego.

(Red.)

25 rocznica plebiscytu na Śląsku

Wspomnienia bojowników o polskość tej dzielnicy

W dniu 20 marca b. r., minęło 25 lat od chwili, kiedy Górny Śląsk, drogą plebiscytu wypowiedział się za należeniem do Polski.

Prasa Śląska poświęciła 25-ej rocznicy plebiscytu górno-śląskiego obszerne artykuły, w których wspomnienia swe kreślą sami Ślązacy - bojownicy o polskość Śląska.

O przygotowaniach do plebiscytu pisze wicewojewoda śląsko - dąbrowski Arka Bożek. Podkreśla on, że 76 proc. mieszkańców wsi na Opolszczyźnie, opowiedziało się za przynależnością do Polski. Liczba 76 proc. jest tym bardziej wymowna, że Niemcy zrobili wszystko, aby do akcji plebiscytowej wprowadzić w najszerszej mierze, ściągniętych specjalnie w tym celu na Śląsk emigrantów niemieckich i aby wykorzystać dla swej sprawy niemiecki czynnik urzędniczy, inteligencki i kupiecki w miastach.

Katowice walczą z nadużyciami

Ekipy kontrolne zlustrowały piekarnie

W Katowicach przeprowadzono kontrolę kilkudziesięciu piekarni. Ekipy kontrolne składały się z delegatów komisji do walki z nadużyciami, inspektorów ochrony skarbowej, przedstawicieli zarządu miejskiego, partyj, związków zawodowych i funkcjonariuszy M. O.

Kontrola wykazała wiele wypadków zaniedbań w prowadzeniu ksiąg rozrachunkowych, brak kwitów na posiadane zapasy mąki. Stwierdzono również większe zapasy mąki na wypiek chleba białego.

W większości sklepów nie było w ogóle księgi zażaleń, mimo, że wszyscy właściciele byli uprzednio powiadomieni o konieczności jej posiadania. Niemal wszystkie piekarnie zajęte były wypiekiem białego pieczywa, zaniedbując tym samym wypiek chleba przydziałowego.

Całkowity zapas pieczywa białego został skonfiskowany. Rozdzielony on zostanie między dzieci szkół powszechnych.

Jedna z ekip kontrolnych wykryła również „dziką" piekarnię, która dotychczas nie została nigdzie zarejestrowana. Skonfiskowano na rzecz instytucyj charytatywnych mąkę i pieczywo.

W niektórych piekarniach wykryto zapasy drożdży, pochodzących z przemytu.

W wyniku przeprowadzonych badań, zostali niektórzy właściciele piekarń aresztowani.

Wielki wiec w Łęczycy

(Od własnego korespondenta)

Dnia 17 marca odbył się na rynku w Łęczycy manifestacyjny wiec przedwyborczy, zwołany przez Komisję porozumiewawczą stronnictw demokratycznych. Wiec zgromadził olbrzymią jak na Łęczyce masę ludzką, bo aż ponad 4 tysiące ludzi. Bardzo liczny był udział chłopów z okolicznych wsi. Po wielkiej fali manifestacyjnych wieców i zjazdów robotniczo - chłopskich, jakie miały miejsce w ciągu tego miesiąca w *Opocznie, Kutnie, Radomsku, Zduńskiej Woli* i innych miastach powiatowych województwa łódzkiego, przemówiła Łęczyca.

Zebrani jak najostrzej potępili rozbijacką antynarodową politykę przywódców PSL, co też znalazło swój dobitny wyraz w jednomyślnie uchwalonej rezolucji.

Ch.

Sprostowanie

W notatce p. t. „Tępienie nadużyć" zamieszczonej w naszym piśmie z dnia 16 lutego 1946 r., mylnie było podane że „został pociągnięty do odpowiedzialności starosta powiatu gostyńskiego" Nadużycia miały miejsce w pow. gostynińskim, a nie jak mylnie podano gostyńskim, co obecnie prostujemy.

Mowa Churchilla

oburzyła robotników

(Od naszego korespondenta robotniczego)

Przeczytałem w Nr 68 (456) „Głosu Ludu" artykuł: „Mowa W. Churchilla i niebezpieczeństwo niemieckie". Nas, robotników fabryki Chodaków, bezczelność Churchilla do głębi oburzyła. Ubolewania godne, że Churchill w swojej mowie, zrobił zarzut Polsce — o wbicie się klinem w terytorium niemieckie. Czyżby tak daleko był nieświadomy historii państw w Europie?

Ziemie odwiecznie polskie wzięliśmy w posiadanie. Nikt nie ma prawa obrażać uczucia i miłości każdego Polaka i Polki do tej ziemi. Ta ziemia była nam wyrwana, z żywego ciała naszej ojcowizny przez barbarzyński, chciwy krwiożerczy germanizm. Odebraliśmy swoją własność.

P. Churchill zbyt wcześnie stał się z wroga litościwym przyjacielem tego wściekłego gada — który pożerał narody i ziemie. A dziś, kiedy tej bestii złowrogiej odbiera się nasze ziemie, to nowo upieczeni przyjaciele gadziny hitlerowskiej, robią krzyk, że jej się krzywda dzieje.

Zapomniał p. Churchill, że w obronie Anglii obficie płynęła krew polska tak na lądzie jak w powietrzu. Za tę ofiarność i bohaterstwo braci naszych, mówca ładną daje nam nagrodę i pięknie się o Polsce wyraża.

M. Lubkiewicz

Bezpieczeństwo

na terenie Gdańska

Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku dnia 17 b. m. prezydent miasta Gdańska zdał sprawozdanie za okres działalności od 1 listopada 1945 r. do 15 marca 1946 r. Ze sprawozdania wynika, że stan bezpieczeństwa uległ poprawie. Dla zobrazowania stanu bezpieczeństwa, prezydent miasta zestawił miesiąc październik ub. r., w którym było 99 napadów rabunkowych, z miesiącem lutym tego roku, w którym liczba napadów zmniejszyła się do 21 wypadków. Uszkodzeń ciała w październiku odniosło 15 osób, w lutym zaś tylko 6. W miesiącu październiku popełniono 281 kradzieży a w lutym 75. Liczba przestępstw, wykrytych na terenie Gdańska, wyniosła w październiku 148, w lutym tylko 44, przestępstw niewykrytych było w październiku 266, zaś w lutym 80.

ZYGZAKI

Ciastka czy chleb?

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wydało zarządzenie, ograniczające wypiek luksusowego pieczywa i wyrobów cukierniczych. Zarządzenie jasne i proste.

Wystawy, zawalone ciastkami i słodyczami, przy równoczesnym braku chleba na kartki, wyglądają co najmniej nienormalnie (żeby już nie powiedzieć nieprzyzwoicie). Nawet laik w dziedzinie planowania zrozumie, że to się „musi urwać", że z pustego i Salomon nie naleje.

Mądre i konieczne zarządzenie Ministerstwa natrafiło na opór pewnych elementów. Różne paniusie i różni panowie, biją na alarm. „Cóż to, ograniczenie swobód obywatelskich? To człowiek już nie może zjeść ciastka za swoje własne pieniądze?" itd. itp.

To dzieje się z jednej strony lady. A ta druga strona potakuje: „Świętą rację ma szanowna pani — straszne czasy nastały". Potakuje i podsuwa wyciągnięte z ukrycia pączki, faworki i ciastka. „Cóż to za wolność, proszę pana. Za głupie ciastko kara".

Tym wszystkim paniom i panom z obu stron lady pragniemy wytłumaczyć, jeżeli w ogóle chcą coś zrozumieć. „Za swoje własne pieniądze" możecie przez trzy dni najeść się ciastek, ile wlezie.

Sęk w tym, że za „swoje pieniądze" ciastek dużo nabyć nie można. Tu należy porozumieć się, co do terminów. „Swoje własne pieniądze" — to pieniądze zarobione, nie wyspekulowane, ani nie ukradzione. Ludzie rzetelnej pracy nie martwią się więc ograniczeniami w tej dziedzinie.

Szerszego ogółu, olbrzymiej większości społeczeństwa ono nie krzywdzi. A nawet przeciwnie. Umożliwi bardziej regularne dostarczanie ludziom pracy chleba powszedniego.

Z. K.

Odbudowa naszego wybrzeża szybko posuwa się naprzód

(*Korespondencja własna „Głosu Ludu"*)

Krótki, bo niespełna roczny jest okres działalności naszej na Wybrzeżu; aby ocenić osiągnięcia, należy zdać sobie sprawę, cośmy na Wybrzeżu zastali, jakie środki stały do dyspozycji i czego udało się dokonać.

Ogrom zniszczeń w portach i ośrodkach gospodarczych ocenić może ten tylko, kto naocznie zetknął się z terenem w chwili wyzwolenia. W porcie gdyńskim z 4.000 metrów falochronu 80 proc. legło w gruzach; z 220.000 metrów powierzchni nowoczesnych magazynów portowych, 70.000 uległo zupełnemu zniszczeniu, 100.000 wykazuje uszkodzenia, dochodzące do 60 proc. Ze 112 mechanicznych urządzeń przeładunkowych zaledwie 40 nadawało się do użytku do gruntownym wyremontowaniu. Urządzenia i inwentarz chłodni portowej, łuszczarni ryżu, olejarni, elewatorów zbożowych zostały zdemolowane, lub wywiezione przez Niemców. Miasto Gdynia — uszkodzone przez działania wojenne i zeszpecone przez budownictwo niemieckie. Gdańsk, historyczne miasto polskie, rozkwitłe współpracą z polskim zapleczem obróciły się w ruiny ście warszawskie.

Ocalało ledwie 7 proc. powierzchni magazynów; wywieziony lub zniszczony został cały pływający tabor portowy, wody terytorialne zaminowano, przejście a w porach zatarasowano wrakami okrętów. Tory kolejowe w porcie, wiadukty i mosty, elektrownie, transformatory i linie wysokiego napięcia, fabryki, stocznie okrętowe, wodociągi i kanalizacje zostały bądź poważnie uszkodzone, bądź zniszczone lub wywiezione. Podobny obraz przedstawiały pozostałe, mniejsze ośrodki nadmorskie, jak Kołobrzeg, Elbląg, Malborg.

Przed władzami polskimi stanęła konieczność natychmiastowego uruchomienia portu, należało więc zorganizować najważniejsze instytucje, utworzyć przedsiębiorstwa dla odbudowy i eksploatacji portów, dostarczyć odpowiednich funduszów, wreszcie zgrupować na Wybrzeżu kadry energicznego, dynamicznego elementu ludzkiego. Każde z tych zadań wymagało miesięcy. A jednak wyniki ujawniły się już po kilku tygodniach.

W maju pierwsze statki poczęły zawijać do Gdyni i Gdańska, a w sierpniu ogólny obrót towarowy obu portów wynosił 102 tys. ton. W styczniu b.r. obrót towarowy osiągnął 326 tys. ton, t. j. 1/3 obrotu całego ubiegłego półrocza, był o 50 proc. wyższy, niż w grudniu, z górą trzykrotnie wyższy, niż w sierpniu i doszedł do 55 proc. możliwości przeładunkowych.

Cyfry te wykazują dobitnie kłamliwość wrogiej nam propagandy zagranicznej, usiłującej usprawiedliwić zmniejszenie transportu UNRRA, m. inn. ograniczoną chłonnością polskich portów. W istocie import morski UNRRA wyniósł do dnia 31 stycznia 525 tys. ton, t. j. tyle, ile przeładować mogą Gdańsk i Gdynia przy pełnej eksploatacji w ciągu jednego miesiąca. Praca nad zwiększeniem wydajności przeładunków idzie w parze z usprawnianiem sieci kolejowej i organizacją transportu zaplecza. Toteż w końcu stycznia pozostałości w magazynach zostały prawie całkowicie zlikwidowane. **T. K.**

Przybywają repatrianci ze Wschodu

Na stację kolejową w Olsztynie przybywa codziennie od 1—3-ch transportów repatriowanych Polaków z Litwy, Białorusi i Łotwy.

W okresie od 1 do 17 marca przybyło na teren województwa 6.289 osób oraz przywieziono ponad 3.500 sztuk inwentarza żywego.

Ogółem w czasie od 1 stycznia do dnia 1 marca b.r. przez punkty etapowe PUR przeszły 28.493 osoby. Wydano w tym czasie 738.524 posiłków i udzielono zasiłków pieniężnych 4.570 rodzinom, na sumę 1.203.680 złotych.

Od początku akcji repatriacyjnej w ubiegłym roku do dnia 1 marca b.r. osiedlono na terenie województwa mazurskiego 23.618 rodzin, czyli 78.696 osób w miastach, na wsi zaś — 26.157 rodzin, czyli 105.201 osób.

Odnalezienie arcydzieł

Delegat ministra Kultury i Sztuki do spraw rewindykacji polskiego mienia kulturalnego w Niemczech, dr K. Estreicher, odnalazł w Monachium 85 najcenniejszych obrazów, wywiezionych przez okupanta z Warszawy i Krakowa. M. inn. znalazły się: słynna „Dama z łasiczką" **Leonarda da Vinci** oraz pejzaż **Rembrandta** — oba obrazy ze zbiorów Muzeum Czartoryskich w Krakowie, 9 obrazów **Canaletta** z widokami Warszawy, pochodzących z zamku Warszawskiego, 6 obrazów **Kulmbacha** z kościoła Mariackiego, obraz **Watteau** z pałacu Łazienkowskiego, przedstawiający damę polską oraz szereg obrazów z pałacu Wilanowskiego i z Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie.

Należy przypuszczać, że obrazy te wrócą do kraju w położenie kwietnia, wraz z ołtarzem Wita Stwosza.

Z życia Partii

KRAKOWSKA SZKOŁA PARTYJNA

6-ty z kolei kurs krakowskiej Szkoły Patryjnej nie był jak dotychczasowe wyłącznym szkoleniem kadr do pracy partyjnej i uzbrajaniem ich w odpowiedni zasób wiedzy teoretycznej, lecz ze względu na zbliżające się wybory miał za zadanie przysposobić praktycznie i teoretycznie kursistów do akcji wyborczej. Kurs rozpoczął się 16.1. b. r., zakończył 23 lutego.

Obok wykładów odbywały się seminaria, przy czym położony był duży nacisk na samokształcenie słuchaczy. Kursiści uczyli się wymowy, wygłaszania mów, organizowania wieców, masówek i zebrań.

Metoda nauczania oparta była na konkretnym materiale i na przykładach. Kierownictwo Kursu dołożyło wszelkich starań, aby była to nauka dialektycznego myślenia i działania w praktyce. Prócz tego słuchacze zapoznali się praktycznie z życiem politycznym i partyjnym, chodząc do fabryk, na zebrania kół partyjnych, jeżdżąc na wieś.

Założywszy szkolne koło partyjne nie ograniczyli swego życia do terenu samej Partii. Chodzili na wszelkie możliwe odczyty, do teatrów, kin i na koncerty, brali też żywy udział w uroczystościach kościuszkowskich i ku czci L. Waryńskiego.

Słuchacze byli to tym razem przeważnie ludzie młodzi, najczęściej w wieku od 20—25 lat. Na kurs przyszli prosto z fabryki, lub od pracy w polu. W nauce wykazywali duże zainteresowanie, pilność i zdolności.

Ostatnie dni kursu poświęcone były wygłaszaniu mów i referatów przez słuchaczy. Spośród 60 kursistów wyróżniło się kilkunastu mówców przygotowanych zupełnie do samodzielnego referowania. Kilku odznaczyło się nawet wybitnym talentem.

Obecnie kursiści są już w terenie przy pracy. Uzbrojeni w wiedzę teoretyczną krzepną w doświadczeniach codziennego dnia. J.

Podziękowanie studentów Politechnik za stypendia ufundowane przez „Głos Ludu"

W związku z przyznaniem stypendiów „Głosu Ludu" dla niezamożnej młodzieży akademickiej, Warszawski Zarząd AZWM „Życie" otrzymał od STUDENTÓW WSTĘPNEGO ROKU POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ list następującej treści:

„My, studenci wstępnego roku Politechniki Warszawskiej, chcemy Wam serdecznie podziękować jako tym, którzy bezpośrednio zainteresowali się naszymi warunkami nauki, pomogli w uzyskaniu stypendium. Fakt, że przyczyniliście się do przyznania stypendiów młodzieży nie zrzeszonej jest dowodem, że cechuje Was obiektywizm, że fundusz stypendialny, mimo Waszego współudziału w rozdziale nie stał się tylko środkiem do zabezpieczenia Waszych studentów „życiowców". My, tak samo jak i Wy „życiowcy", chcemy się uczyć, wiedząc, że zniszczony kraj potrzebuje wielu fachowców na miejsce tak bardzo przerzedzonych przez okupanta kadr. Jeszcze raz dziękujemy Wam za pomoc i prosimy o dalszą".

KRONIKA ODBUDOWY

Warszawa

URUCHOMIENIE LINII ELEKTRYCZNEJ ROŻNÓW — MOŚCICE — STARA CHOWICE — WARSZAWA. W bieżącym tygodniu zostaną zakończone prace około odbudowy linii 150 tys. woltowej, łączącej elektrownię wodną w Rożnowie ze Stolicą. Ze względu na duże zniszczenie linii, szczególnie na odcinkach, na których linia frontu zatrzymywała się w 1944 roku oraz ze względu na trudności materiałowe, odbudowa linii o tym napięciu przedstawiała duże trudności.

Gdańsk

ODBUDOWA SIŁOWNI GDAŃSK — OŁOWIANKA. Elektrownia gdańska, po przejęciu przez władze polskie, była poważnie uszkodzona i nie nadawała się do uruchomienia. Spalone były wszystkie kable, łączące maszynownię z rozłownią, obie turbiny, o mocy 10 tys. kW unieruchomione były przez zabranie elementów regulacji. Kotłownia była poważnie uszkodzona, dół siłowni zalany wodą.

Dzięki wysiłkom pracowników i kierownictwa 15 sierpnia ub. r. ruszyła pierwsza turbina, o mocy 4 tys. kW, a w miesiąc później — druga. W grudniu po odremontowaniu wysokoprężnego kotła na Mont'a ruszyła turbina o mocy 10 tysięcy kW.

Obecnie zakończono remont kotła Nr 2 oraz prowadzone są prace na turbinie. Wyróżniający się zespół pracowników, wśród których na specjalne odznaczenia zasługują: inż. siłowni **Fabierkiewicz**, starszy majster ob. **Sierp Roman**, brygadzista elektryk ob. **Chmiel Franciszek** i brygadzista ślusarz ob. **Walter** dokłada wszelkich starań, tak iż uruchomienie turbiny nastąpi w dniu 1 maja b. r.

Katowice

KOPALNIE MIKOŁOWSKIE PRZEKROCZYŁY PLAN. Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zamiast planowanego na miesiąc luty wydobycia 128 tys. ton osiągnęło 142,2 tys. ton, realizując państwowy plan produkcji w 103,1 proc. Najlepsze rezultaty przy realizacji planu osiągnęła kopalnia „Harcerska", wykonując go w 117 proc., największej natomiast wydobyły węgla w lutym kopalnie: „Piast" — 36,8 tys. ton i „Bolesław Śmiały" — 35,5 tys. ton. W ostatnim miesiącu kopalnie Mikołowskie wykazały dalszą zwyżkę wydajności pracy, osiągając normę 983 kg przeciętnie na robotnika dziennie. Najwyższą wydajność uzyskała kopalnia „Piast", której załoga osiągnęła bardzo wysoki rezultat 1.261 kg dziennie na robotnika. Normę jednego tysiąca kilogramów przeciętnej dziennej wydajności na członka załogi przekroczyły poza tym kopalnie: „Murcki" i „Boże Dary". W ciągu ostatnich 3-ch miesięcy kopalnie Zjednoczenia Mikołowskiego uzyskały następujące rezultaty w wykonaniu planu załadunku kolejowego; w grudniu ub. r. wykonały plany załadunku w 98,3 proc., w styczniu b. r. — 102,2 proc. i w lutym — 108,3 proc.

WŁADYSŁAW RYMKIEWICZ 23)

Rafał z lasu

(Dokończenie).

W krótkich przerwach między seriami detonacyj rozlegały się pojedyncze, jednorazowe strzały. Potem znów długi, wraży grzechot zagłuszał inne odgłosy.

Bój przybliżał się. Las huczał i grzmiał przeciągłymi echami.

Jula słyszała bzykające koło uszu kule. Drobne, kruche szczątki sośniny z gałęzi pociętych kulami sypały się jej na ramiona, na głowę.

W jakiejś chwili osunęła się miękko na ziemię.

*

Natan, syn krawca Elkanusa, dotrzymał słowa. W pierwszych dniach czerwca, jak było umówione, przybył do Szewnicy, a stamtąd udał się do Pogorzeli. Szedł ostrożnie, brzegiem szosy, mógł w każdej chwili zaszyć się w las. Odnosił jednak wrażenie, że nie grozi mu niebezpieczeństwo. Nie przypuszczał, żeby mógł spotkać Niemców w tym odludziu.

Dzień był słoneczny, upalny. Na brzegach asfaltowej szosy wirowały zielono-złote cętki słonecznych blasków, przesianych przez rozłożyste korony drzew przydrożnych.

Natan cieszył się, że ujrzy przyjaciela, i pogwizdywał niefrasobliwie.

Uszedł jeszcze kilkadziesiąt kroków i przestał pogwizdywać. Nic nie rozumiał. Czyżby zbłądził?

Las urywał się nagle i zaczynały się poręby, których tu dawniej nie było. Poręby sięgały kilkudziesięciu metrów od szosy do świeżej, odsuniętej przez wyrąb, ściany sosen i świerków. Natan słyszał już był w Chojnowie o podobnych praktykach Szwabów. Niemcy wycinali całe połacie lasów wzdłuż nasypów kolejowych, żeby uniemożliwić partyzantom ukrywanie się w lesie w pobliżu torów i utrudnić dokonywanie zamachów na pociągi.

Zdjęty złym przeczuciem podążał ostrożnie dalej.

Za drewnianym sąsiednim domkiem, który ocalał, ujrzał ruiny budynku przypominającego Zakopiankę. Ale dawny czerwony dach był zniesiony ze szczętem, okna wyłupione i osmalone dymem.

Jakby nie wierząc oczom uszedł jeszcze parę kroków i zobaczył stary dom z werandami — w gruzach. Nad bramą wznosił się szyld z napisem Stefanówka, a w podwórzu, przy studni żuraw godził jak niegdyś w nią.

Była to ta sama posesja, której mieszkańcy udzielił przed miesiącem pomocy dwóm uciekinierom z pociągu.

Te ruiny na porębie w słońcu robiły wstrząsające wrażenie. Świadczyły, że tędy przeszła jak huragan nieludzka, brutalna i niszczycielska, znienawidzona przez cały świat przemoc niemiecka. I że na tym skrawku ziemi poleśnej rozegrała się jakaś niezwykła tragedia, której tajemnicę unieśli ze sobą ci, co opuścili te miejsca, żywi lub umarli.

Natan stał chwilę jakby urzeczony okropnym widokiem.

Po czym odwrócił się i zaczął się oddalać powoli, szepcąc zbielałymi usty: — Spokój! Spokój! Spokój!

Premiera w Teatrze Polskim

Na afisz wchodzi Korzeniowskiego „Majątek albo Imię"

W środę, 27 b.m., wchodzi na repertuar Państwowego Teatru Polskiego komedia **J. Korzeniowskiego: „Majątek albo Imię"** — nie grana w Warszawie od osiemdziesięciu czterech lat. Będzie to więc prawdziwa premiera tej komedii, która na konkursie w r. 1859 otrzymała pierwszą nagrodę.

Akcja komedii „Majątek albo Imię" dzieje się w całości w Warszawie z lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. W stylu epoki utrzymane będzie całe przedstawienie, którego przerwy wypełni — według ówczesnego zwyczaju — muzyka antraktowa. Usłyszymy poloneza, krakowiaka, mazurka i walce Moniuszki, Noskowskiego, Lewandowskiego i Krajskiego.

Obsada ról następująca: Aniela Bydgoska — Zofia Lindorf, Sędzina — Seweryna Broniszówna, Barbara Sumska — Krystyna Królikiewicz (dubl. Irena Stelmachówna), Hrabianka Regina — Maria Streńska (dubl. Jadwiga Gzylewska), Antoni Licki — Mieczysław Milecki (dubl. Tadeusz Jastrzębowski), Hrabia Janusz — Czesław Kalinowski, Karol Żytowski — Wienczysław Gliński, Wincenty Starzycki — Franciszek Dominiak, Jan lokaj — Tadeusz Kostrzeński. Poza tym bierze udział w przedstawieniu kilkunastu artystów w scenach w ogrodzie Saskim.

Inscenizacja i reżyseria dyrektora **Arnolda Szyfmana**. Dekoracje, kostiumy i meble projektował **Tadeusz Gronowski**. Mimo wprowadzenia nowej sztuki do repertuaru, „Lilla Weneda" grana będzie nadal. Każdego tygodnia cztery razy, mianowicie: we wtorki i piątki wieczorem, a w sobotę (przedstawienie dla szkół warszawskich) i w niedzielę po południu o godz. 14.00.

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na wulkanizację ogumienia taboru samochodowego MZK.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 kwietnia 1946 r., o godz. 9-ej rano w Biurze Zasobów MZK, ul. Młynarska 2.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na wulkanizację ogumienia" należy składać do godziny 8.30 do dnia 13.4.1946 r. do skrzynki przetargowej w Sekretariacie MZK, ul. Młynarska 2.

Do oferty, oprócz wypełnionego wykazu cen należy dołączyć kwit kasy MZK na opłacone wadium przetargowe w kwocie zł 5.000.

Wadia nie podlegają oprocentowaniu i zostaną zwrócone oferentom, którzy nie utrzymali się na przetargu.

Oferent, który utrzyma się na przetargu, obowiązany będzie do wpłacenia do kasy MZK w terminie wskazanym dodatkową kwotę zł 20.000, tytułem kaucji, służącej do zabezpieczenia wykonania zleconych napraw.

MZK zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez względu na ceny, oraz unieważnienia przetargu bez podania motywów.

Bliższych informacji, dotyczących przetargu, oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Biurze Zasobów MZK, ul. Młynarska 2, codziennie prócz niedziel i świąt do godz. 10-tej rano.

Dla orientacji podaje się, że

Miejskie Zakłady Komunikacyjne posiadają:

120 samochodów osobowych,
71 motocykli,
732 samochodów ciężarowych.

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na:

I — Urządzenie dmuchawy i wyciągów w kuźni dla 6-ciu ognisk w Warsztatach Głównych MZK. Bliższych danych udzieli Kierownictwo Wydz. Mechanicznego MZK przy ul. Młynarskiej 2 od godz. 9-ej do 13-ej w dni powszednie.

II — Agregat elektryczny, przewoźny, na własnym wózku do spawania i napawania szyn tramwajowych na ulicy. Silnik elektryczny na nap. 550—600 Volt prądu stałego. Prądnica prądu stałego do 300 Amp. spawania.

III — Tygiel elektryczny do topienia cyny o pojemn. 1 litra, mocy 1.5 do 2 KW — na napięcie 220 V prądu zmiennego.

Wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy należy wpłacić do kasy MZK, Młynarska 2 przy składaniu ofert.

Oferent, uznany przez Komisję, obowiązany jest w terminie 3-dniowym po otrzymaniu wezwania z MZK, przystąpić do spisania umowy pod karą utraty wadium, jak również do złożenia odpowiedniej kaucji i wymaganych uprawnień.

Oferty w zapieczętowanych oddzielnie kopertach z napisem: „Przetarg na urządzenie dmuchawy", „Przetarg na agregat spawalniczy" oraz „Przetarg na tygiel elektryczny" należy składać w Sekretariacie MZK do dnia 6 kwietnia 1946 r., do godz. 8.30 w skrzynce przetargowej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 10-tej rano.

MZK zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

GŁOS SPORTOWY

P. U. W. F. uruchamia akademię W. F. w Warszawie

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i P. W. uzyskał już zgodę na uruchomienie Akademii W. F. w Warszawie w ciągu najbliższych miesięcy. Istnieje więc już możliwość zorganizowania studiów uzupełniających w dziedzinie W. F.

Studenci Akademii W. F. oraz Studiów W. F., mający nieukończone studia, względnie posiadający prawo do praw magistra W. F., winni złożyć podanie wraz z niezbędnymi dokumentami do Państw. Urz. W. F. i P. W., Aleja Niepodległości 241/3 pok. 114, do dnia 15 kwietnia b. r.

Uruchomienie Akademii W. F. w Warszawie będzie jednym z wielkich i tak bardzo koniecznych zjawisk w życiu sportowym. Kadry fachowców W. F. i Sportu są tak obecnie ubogie, że powiększenie ich świeżymi zastępami stanowi palącą konieczność.

Wiosenne biegi na przełaj klubów ZWM „Zryw"

W ramach Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży, kluby sportowe „Zryw" urządzają na terenie całej Polski wiosenne biegi na przełaj w dniach 24 i 31 marca b. r. W biegach mogą brać udział stowarzyszeni i nie stowarzyszeni.

Obecnie, praca sportowa w klubach „Zryw" staje się coraz bardziej intensywna. Przeprowadza się wszędzie intensywną zaprawę i trenuje się marszo-biegi.

Najlepsi zawodnicy ze wszystkich województw będą przez Kluby Sportowe „Zryw" wysłani na Bieg Narodowy w dniu 3 maja b. r.

W Warszawie odbędzie się bieg na przełaj w dniu 31 marca o godz. 12-ej na Żoliborzu. Start i meta na Placu Inwalidów. Zapisy przyjmują wszystkie kluby „Zryw" na terenie Warszawy.

Pływacy holenderscy lepsi od angielskich

LONDYN. (Obsługa własna). W Londynie bawił zespół pływaków holenderskich z najlepszego klubu mistrzowskiego w Holandii „Zian".

Holendrzy wygrali wszystkie swe spotkania (12), przewyższając znacznie swym poziomem Anglików.

Na zakończenie zawodów odbył się mecz piłki wodnej (Waterpolo) drużyny holenderskiej z reprezentacją ligi londyńskiej, wygrany przez gości w stosunku 9:2.

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę

2.000, KG STOPU CZCIONKOWEGO

Wadium przetargowe 2 proc. sumy oferowanej w gotówce lub papierach wartościowych, uznanych za wystarczające przez Wydział Finansowy MZK, należy składać w kasie MZK, ul. Młynarska 2.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Przetarg na stop czcionkowy" należy składać w Sekretariacie MZK w skrzynce przetargowej do dnia 6 kwietnia b. r. do godz. 8.30. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6.4.1946 r. o godz. 9-tej.

MZK zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta, podziału dostaw między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Przetarg nieograniczony

Kuratorium Fundacji Domów Akademickich ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót: 1) zduńskich, 2) instalacyjn. - wodoc. - kanal. i gazu oraz 3) ciesielsko - posadzkarskich.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe można otrzymać za zwrotem kosztów w Biurze FDA przy ul. Polnej Nr 50, I piętro, w godz. od 10—14.

Do ofert należy załączyć: 1) kwit na złożone wadium w wysokości 2 proc. od sumy zaoferowanej — w Narodowym Banku Polskim na conto Fundacji, 2) poświadczony odpis świadectwa przemysłowego, 3) wypełniony kosztorys.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków — składać należy w biurze FDA, pokój Nr 18 — do dnia 29 marca 1946 r. do godz. 10-ej rano. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia w biurze FDA o godz. 12-ej. — Kuratorium FDA zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na ceny lub unieważnienia przetargu bez podania motywów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Serdecznie dziękuję *Ob. WIERZBICKIEMU* malarzowi pracującemu przy ul. Królewskiej 2, za zwrócenie mi zagubionych dokumentów i pieniędzy. Demke Karolina, Słowackiego 5 m. 13.

OSADNICY WOJSKOWI na Dolnym Śląsku proszą Czytelników, Wydawnictwo, Księgarnie o polską książkę.

Na ziemiach tych przemoc niemiecka przez setki lat wytępiła polskość. Warunki materialne nie dozwalają na zakup książek, których brak powszechnie.

Apeluję do serc polskich o polską książkę. Książki prosimy wysyłać pod adres: Józef Lasoń, Osada Wojskowa Nr 129 — „Platerowo".

FOTELIKI BIUROWE — solidne, tanio. Tapczany amerykanki i inne meble. Tapicer, Złota 4 w podwórzu.

ZGUBIONO dowód osobisty kolejowy na nazwisko Mączewskiej Krystyny. Dowód unieważniam.

ZNALAZCĘ karty rejestracyjnej kiosku, kwitów opłaconego podatku placowego, dowodu osobistego, wydanych na nazwisko Marii Parol, proszę o zwrot dokumentów, ul. Terespolska 16—15.

Kapitan STEFAN BEDNARZ przestrzega przed nadużyciem zaświadczenia wydanego przez Szefa Sztabu Wojsk Polskich z 6.3.1946 r. w przedmiocie przekroczenia granicy i posiadania broni.

TŁUMACZ języka angielskiego i francuskiego potrzebny. Zgłaszać się Rakowiecka 4, pokój 217, Urząd do Spraw Repatriacji.

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny komunikuje:



Dziś o godz. 14-ej w całym niemal kraju było chmurno i stosunkowo ciepło. Temperatura wynosiła od +9 st. na wybrzeżu do +16 st. na południu.

Prognoza na dz. 22 b. m. Napływ wilgotnego powietrza z zachodu spowoduje w dniu 22 pogodę o zachmurzeniu zmiennym, na ogół dużym, z przelotnymi deszczami. Lekkie ochłodzenie, umiarkowane — na wybrzeżu dość silne i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

CO DOSTANIEMY NA KARTKI?

W sklepach rozdzielczych spożywczych i mięsnych od dnia 29.3 do dn. 6.4 wydawane będą na karty zaopatrzenia następujące artykuły:

W sklepach rozdzielczych spożywczych: śledzie solone na kupon nr 10 kart marcowych, w ilości dla kat. I-ej 2 kg, dla kat. II-giej 1,5 kg. Cena śledzi zł 16 za kilogram.

Kawa naturalna palona na kupon nr 2 kart styczniowo-lutowych, jako przydział za miesiąc styczeń dla kat. I-ej po 0,1 oraz na kupon nr 34 kart styczniowo-lutowych, jako przydział za miesiąc luty dla kat. I-ej, również po 0,1 kg. Cena kawy naturalnej palonej zł 90 za kg.

Czekolada, daktyle, morele i dżem na kupon nr 2 marcowych kart dziecięcych w ilości 1 tabliczka czekolady, wagi 4 OZ, t. j. 0,11, lub jedna puszka dżemu, wagi 0,34, względnie 0,34 kg netto dżemu na wagę, lub 0,2 kg moreli suszonych, lub 0,2 daktyli. Cena czekolady zł 13.50 za jedną tabliczkę, cena dżemu zł 15.30 za jedną puszkę, cena moreli suszonych zł 8 za porcję wagi 0,2 i cena daktyli za porcję zł 12.60.

W sklepach rozdzielczych mięsnych wydawane będą konserwy mięsne na kupon nr 15 kart marcowych, w ilości dla kat. I-ej — 1 puszka wagi netto 0,85 kg, dla kat. II-giej również jedna puszka.

MOST PONTONOWY PRZEZ WISŁĘ

W przyszłym tygodniu rozpoczęte zostaną przez wojska saperskie prace nad przerzuceniem przez Wisłę mostu pontonowego. Rozpoczęcie tych prac uzależnione było od zabezpieczenia żołnierzom odpowiednich kwater w pobliżu, gdyż będą oni pełnić stałą służbę ochronną mostu. Problem ten został rozwiązany, dzięki barakom, przyznanym przez resort kwaterunkowy.

Oczekiwane z niecierpliwością, przerzucenie mostu pontonowego, przyczyni się znacznie do usprawnienia przeprawy przez Wisłę, odciążając znacznie most wysokowodny i nawiązując bezpośredni kontakt między Saską Kępą a Wybrzeżem.

WŁAŚCIWE PODEJŚCIE DO SPRAWY

Do różnych zagadnień można podchodzić z rozmaitych punktów widzenia, do zagadnienia *wygrania na loterii* tylko z jednego — *trzeba kupić los*. Jasną i bezsporną przecież jest rzeczą, że kto nie ma losu, ten wygrać nie może.

Ciągnienie IV-ej klasy 46-ej Loterii Klasowej rozpoczyna się 4-go kwietnia i trwać będzie 8 dni. Główna wygrana 1.000.000 zł, druga wygrana 250.000 zł, dziesięć wygranych po 100.000 zł, dwadzieścia wygranych po 50.000 zł, 65 — po 20.000 zł i wiele, wiele innych wygranych.

Ogólna liczba wygranych w IV-ej klasie prawie *35 milionów* (34.906.000) *złotych*.

A więc *śpieszmy* do kolektur.

Przed realizacją dekretów

o gospodarce lokalami w Warszawie

Z inicjatywy Klubu Dziennikarzy Sprawozdawców Samorządowych odbyła się na Ratuszu konferencja prasowa, poświęcona omówieniu nowych dekretów o gospodarce lokalami Warszawy.

Trudna sytuacja lokalowa stolicy wymagała zarządzeń, które by szły po linii publicznej gospodarki lokalami. Wydany w tej sprawie dekret stworzył podstawy prawne do przeprowadzenia tych koniecznych reform, ustalając jednocześnie ich formy i aparat wykonawczy.

Naczelną zasadą publicznej gospodarki lokalami będzie przyznanie prawa zamieszkania w Warszawie tylko mieszkańcom, mogącym się wykazać bezpośrednią albo pośrednią pracą dla odbudowy Warszawy oraz ich najbliższym rodzinom. **Wszyscy nieproduktywni i niezatrudnieni w przedsiębiorstwach i instytucjach, które zostały uznane za konieczne w stolicy, utracą prawo do zamieszkania i będą musieli Warszawę opuścić.** W najbliższych dniach rozplakatowane zostanie obwieszczenie, podpisane przez prezydenta miasta, normujące aktualne zagadnienia lokalowe, wynikające z wprowadzenia dekretu o publicznej gospodarce.

Aparat wykonawczy

Aparatem realizującym dekret, będą reprezentujące czynnik wykonawczy dzielnicowe biura kwaterunkowe przy starostwach. Podpadają one pod kontrolę **czynnika społecznego,** reprezentowanego przez komisje mieszkaniowe przy dzielnicowych Radach Narodowych. Do ich kompetencji należy przydział lokal mieszkalnych i mieszkalno - użytkowych, dokwaterowanie i przekwaterowanie, wydawanie nakazów eksmisyjnych, zajmowanie i zabezpieczenie wolnych lokali oraz **przestrzeganie norm zaludnienia.** Odwołanie od orzeczeń biur kwaterunkowych we wszystkich wymienionych sprawach kierowane będą do komisji dzielnicowych.

Gospodarka lokalami użytkowymi: handlowymi, rzemieślniczym, przemysłowym itp. oraz przydzielanie całych budynków instytucjom podlegać będzie wydziałowi kwaterunkowemu Zarządu Miejskiego. Kontrolę społeczną zaś w tej sprawie sprawować będzie odpowiednia komisja Miejskiej Rady Narodowej.

Ankieta

W ciągu najbliższych trzech miesięcy przeprowadzona będzie przez związki zawodowe i młodzież studencką Bratniej Pomocy specjalna ankieta, która służyć będzie za podstawę praktycznego wprowadzenia w życie dekretu. Równocześnie prowadzone są rozmowy z przedstawicielami handlu, rzemiosła i instytucyj zainteresowanych nad planowym rozmieszczeniem we wszystkich dzielnicach Warszawy rzemieślników i najkonieczniejszych sklepów zaopatrzeniowych.

Wyłączenie lokali wyremontowanych we własnym zakresie, w myśl wydanego w tej sprawie dekretu odbywać się będzi na podstawie orzeczeń komisji, składających się z przedstawicieli władz budowlanych i mieszkańców. Niemniej jednak i w tym wypadku tylko posiadanie prawo do zamieszkania na terenie stolicy, stanowić będzie podstawę dla pozostania i zamieszkiwania w Warszawie.

•

Po okresie doświadczeń i eksperymentów na odcinku gospodarki lokalowej, eksperymentów, wynikających często z braku podstaw prawnych, wkraczamy w okres wytyczony nowym dekretem o publicznej gospodarce lokalami. Od resortu kwaterunkowego i całego aparatu wykonawczego oczekiwać należy wyzyskania tej skutecznej broni jaką jest nowy dekret. Zastosowane być muszą realnie takie środki, które usuną z Warszawy elementy nieproduktywne, zabezpieczając pracującym konieczne warunki mieszkaniowe.

Prace przy moście Poniatowskiego

wznowione będą z opadnięciem wód

Prace przygotowawcze przed wznowieniem robót wiosennych przy moście Poniatowskiego dobiegają końca.

Dwa pierwsze przęsła (od strony Pragi) są już w 80 proc. wykończone. Obecnie układa się przewody gazowe i wodociągowe. Przed paru dniami nadeszły 4 łuki trzeciego przęsła z huty „Pokój", oraz około 80 ton niecek i konstrukcje chodnika.

Przetransportowano całą konstrukcję nadłukową czwartego przęsła na wiadukt i obecnie rozpocznie się montowanie dwu pozostałych przęseł. Montaż pierwszych dwóch przęseł trwał 3 miesiące, pozostały do zmontowania ostatnie dwa przęsła.

Roboty na moście zostaną wznowione po całkowitym opadnięciu wody, której poziom już się znacznie obniżył. Należy się spodziewać, że za 2 tygodnie będzie już można rozpocząć pracę. Już za trzy miesiące most Poniatowskiego będzie prawdopodobnie oddany do użytku.



Teren obozu w Dłutowie pow. Pisz

(do korespondencji na str. 5)

Wspólne zebranie PPR i PPS

Komisja Porozumiewawcza PPR i PPS dzielnicy Mokotów zawiadamia, że w niedzielę, 24 marca o godz. 10.30 w sali G.U.S. przy ul. Narbutta 33 od będzie się wspólne zebranie członków i sympatyków obu Partyj w sprawie bloku wyborczego.

Po zebraniu — urozmaicona część artystyczna.

Narada literatów

W poniedziałek 25 b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się w wydziale Agitacji i Propagandy KC PPR, narada literatów członków partii i sympatyków.

Wydział Agitacji i Propagandy KC PPR.

Kronika partyjna

KONFERENCJA DZIELNICOWA

W sobotę, 23 marca o godz. 14 w lokalu K.D. (Podskarbińska 6) odbędzie się Konferencja Dzielnicowa dzielnicy „Grochów".

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dziś, 22 marca o godz. 17 w lokalu Komitetu Dzielnicowego (Mokotowska 48) odbędzie się zebranie przedstawicieli Komitetów Domowych. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

Koło partyjne „Filtry" organizuje **w sobotę, 23 marca** o godz. 13.30 ogólne zebranie pracowników Stacji Filtrów w świetlicy przy ul. Koszykowej 81, na którym zostanie wygłoszony referat n. t. „Między narodowa sytuacja polityczna".

DZIELNICA ZACHÓD

W sobotę, 23 marca o godz. 13 koło partyjne „PFK" organizuje ogólne zebranie pracowników Państw. Fabryki Karabinów (Dworska 29) z referatem o sytuacji politycznej w kraju.

ZEBRANIA KOLEJARZY

Dziś, 22 marca kolejowe koła partyjne organizują zebrania pracowników: **o g. 9** PKP Warszawa — Główna (Towarowa 1), **o godz. 14** — PKP — Ruch, Warszawa—Zachodnia.

Na zebraniach tych zostaną wygłoszone referaty na temat obecnej sytuacji politycznej.

—o—

Z teatrów i kin

TEATRY

Państwowy Teatr Polski — godz. 17.30— „Lilla Weneda".

Opera (Marszałkowska 8) — Opera „Cyrulik Sewilski" Rossiniego.

Teatr Mały, Marszałkowska 81 — „Freuda — teoria snów" A. Cwojdzińskiego.

Teatr Powszechny (Zamoyskiego 20) — codziennie o godz. 18-tej „Dom otwarty" Bałuckiego.

Teatr Comedia (Szwedzka 3/4) — codziennie o godz. 18-tej dramat w 5 aktach z prologiem H. Ibsena p.t. „Wróg Ludu" w reżyserii H. Morycińskiego.

„MAJSTER i CZELADNIK"

Zespół Dzielnicy Grochów w niedzielę, dn. 24.3 b. r. o godz. 18-tej w sali Dzielnicy — I piętro, wystawia komedię p. t. „Majster i czeladnik" w-g Korzeniowskiego, w reżys. R. Siedleckiego. Gra całego zespołu rokuje długotrwałe powodzenie.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) — Film kolorowy amerykańskiej produkcji „Robin Hood". Nad program aktualności Polskiej Kroniki filmowej.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Grzesznicy bez winy". Nad program: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

SYRENA (Praga, Inżynierska 4) — „Ojcowie i dzieci". Nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) — „Świat się śmieje". Nad program: Na straży trwałego pokoju.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Głosu Ludu". Warszawa, Smolna 12 Polska Agencja Prasowa PAP, Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14 Środkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis", Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70, „Wolność" Warszawa Marszałkowska 95. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob" — Dział Reklamy, Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe", ul. Bagatela 10 m 35. tel. 86779. Biuro Ogłoszeń „Dźwignia". Szczecin Jagiellońska 80.

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz 15 do 16 SEKRETARZ REDAKCJI od godz 10—11 Adres Redakcji: Warszawa Smolna 12

Telefony: Naczelny redaktor 86645. — Zastępca nacz redaktora 88229. — Sekretarz redakcji 88228 — Administracja 88227

Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

ADMINISTRACJA: Smolna 12. Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-04661